

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi 3000
zwyczajne 4500
drobne za jeden wyraz 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzielnej o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 5.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dnia 15 i 16 września b. r. o godz. 11 rano w lokalu Z.P.P.S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. z następującym porządkiem dziennym: 1. Kongres Partii 2. Sprawy organizacyjne. 3. Wolne wnioski.

Sekretariat Generalny C. K. W. P. P. S.

Zwołać Sejm!

Sezon ogórkowy, czas osłabienia tempa życia politycznego, w tym roku w Polsce okazał się bardzo ożywiony. I podczas trwania Sejmu nie gonili się tak zdarzenia wielkiej wagi politycznej jak tego roku podczas wywczasów. Chjena nie zasypia gruszek w popiele, wyzyskuje brak kontroli sejmowej, czas zamknięcia trybuny parlamentarnej, by zasilie swą pozycję, by przez swą prasę szerzyć fałszywe, by zdezorientować obudzoną opinię publiczną. W ministerjach i w armii święci orgje szłał dymisyjny, skierowany przeciw tym, którzy mogliby nie zostać ślepym narzędziem organów rządowych.

A Sejm milczy!

Nieodpowiedzialny prezydent Rzeczypospolitej, za którego odpowiedzialny jest rząd, obejdzia dzielnicę państwa i wygłasza przemówienia, które z konstytucją pogodzić trudno. Na wywody prezydenta nie zgadza się opozycja sejmowa, nie zgadza się też wielu posłów bliskich większości sejmowej. Interes publiczny wymaga, ażeby dana była rządowi możliwość wypowiedzenia się co do mów p. Wojciechowskiego, a opozycji — przeciwstawienia niekonstytucyjnym oświadczeniom swego sfanowska.

Ale podwoje Sejmu są zamknięte!

Prezydent ministrów, widocznie zderzany niepowodzeniami prawicy, a bardziej jeszcze fałszywym pozbieniem w które wprowadził piastowców przez zawarcie sojuszu z reakcją, chciałby zmusić do milczenia prasę opozycyjną i zapowiada ustawy kagańcowe przeciw prasie.

Cóż na to Sejm? Sejmu niema!

Szaleje drożyzna, ceny żywności i opału przewyższają dewaluację marki, zarządzenia komisarza drożyznianego, jednostronne i niewystarczające, nie odnoszą skutku. Staje się rzeczą konieczną nacisk na rząd, walka o zniesienia prawa Pluty.

Ale w Sejmie cicho, Sejm jest na przymusowych ferjach.

Najpotworniejsze wieści krążą o warunkach pożyczki, którą skarb uzyskać miał u jakiejś amerykańskiej grupy kapitalistycznej. Z opowiadań senatora, anonimowego ministra skarbu, podawanych dalej przez jego przyjaciół, wynikałoby, że rzeczywiście warunki pożyczki są bardzo ciężkie i trudne do pogodzenia z godnością państwa, ale Sejm ani jego komisja skarbowo czy budżetowa nie ma sposobności bodaj poufnego poznania planów w tej mierze rządu, ani wypowiedzenia swego zdania.

P. marszałek Rataj nie zwołuje Sejmu!

Już po zamknięciu sesji sejmowej nastąpił kryzys w rządzie. Trzech ministrów dostało dymisję, dwóch nowych powołano do rządu! Jaki jest ich program, czego ma się ludność po nich spodziewać?

Poprzednik obecnego ministra skarbu Kucharskiego, p. Linde nie miał żadnego programu, jego exposé było zaprzeczeniem twierdzenia przyrodników, że w przyrodzie niema próżni. Zachodzi konieczna potrzeba wysłuchania krakowskiego przemysłowca, dzierżącego tekę skarbu, zachodzi potrzeba, by stronnictwa sejmowe wypowiedziały się co do programu p. Kucharskiego i by Sejm drogą głosowania zgodził się, lub odrzucił plany nowego ministra.

Marszałek nie otwiera w tym celu Sejmu, natomiast odbywa się w Lwowie

otwarcie targów wschodnich, gdzie p. Kucharski wobec nader licznych, uzbrojonych w broń palną, oddziałów policji i również uzbrojonych bataljonów wojska i grupki dygnitarzy odbywa zgromadzenie pod gołębem niebem i pełen tupetu odmawia swym poprzednikom wszelkich zasług; o swych planach — mówi jak tryumfator o odniesionych zwycięstwach, krytykom odgraża się jak p. Witos prasie, pozatem wylicza znane pewniki, które stały się już komunałami, milcząc o tem, o czym mówić konieczne by wypadalo.

Ani miejsce, ani publiczność, słuchająca „na bacność” p. ministra nie nadawały się do dyskusji, ani nie było też niko-go, kto by p. Kucharskiego pouczyć mógł o granicach, których przyzwicie trzymać się winien ten, kto mówi pod ochroną tysięcy bagnetów, pewny, że nikt nie znajdzie sposobności do odpowiedzi. W Sejmie p. Kucharski tak mówić nie mógłby, przekonali się już o tem jego poprzednicy, ale — szeregi żołnierzy w hełmach i policja w angielskich mundurkach stanowią surogat Sejmu, takie wymarzone przez reakcję „zastępstwo”, a Sejm rzeczywisty, Sejm przez naród wybrany?...

Czeka uchwały Sejmu podwyższenie wskaźnika podatku gruntowego za drugie półrocze 1923. Sejm winien się zająć wprowadzeniem złotej waluty przy wypłacie robocizny.

Pełnomocnictwo pobierania podatków konsumcyjnych wkrótce wygasa, a ma ono być zastąpione ustawami o podatkach pośrednich.

Z końcem sierpnia kończy się przewidywanym budżetowe na III kwartał 1923 r. Na czwarty kwartał przewidywanym musia-

łyby być uchwalone w sierpniu, w przeciwnym razie staje się nieprawne ściąganie podatków i czynienie wydatków państwowych a zatem plac i t. d.

Wyliczam z pamięci nasuwający mi się szereg spraw wymagających natychmiastowego przez Sejm załatwienia, liczba ich dałaby się powiększyć bardzo znacznie.

Półgłówki polityczne, przybierając gest ludzi myślących, kiwają głowami i wołają, że parlamentaryzm się przeżył. Dlaczego nie przeżył się w Anglii, Francji, w Niemczech? Dlaczego narody północy mają kwitujące parlamenty? Rosja okazała się niedojrzała jeszcze do parlamentaryzmu i zamieniła absolutyzm carski na absolutyzm komisarzy komunistycznych. A u nas? W Polsce parlamentaryzm dopiero się ledwie urodził, naród nie zdaje sobie jasno sprawy z tego, czego od parlamentu żądać i czego po nim spodziewać się należy.

Wbrew wszelkim mędrkowaniom parlamentaryzm to jedyna, dotychczas znana

forma rządów demokracji. Błaga o świątym absolutyzmie, o rządach jednostek silnych, mądrych a dobrych, która przyświeca ciagle jeszcze sklepikarzom warszawskim i inteligentom o poziomie sklepikarza, jest nonsensem, wynikiem niewiary w demokrację i niewiary w samego siebie.

Należy się przypatrzeć figurom, pragnącym rządzić bez Sejmu, albo poza Sejmem, aby mieć o tem wyobrażenie, co za nędza umysłowa i moralna, jaka nieudolność bezwzględna śmie uważać siebie za powołaną do przeciwstawienia się woli narodu, wybranemu przez naród Sejmowi.

Eksperyment nauczania ogółu, dokąd byśmy doszli bez Sejmu, jest za kosztowny i za ryzykowny, a tymczasem reakcją łowi ryby w zamąconej wodzie.

Sytuacja jest groźna, niebezpieczeństwo wyrządzenia Rzeczypospolitej szkód, niedających się naprawić, jest wielkie.

Sejm winien być zwołany bez zwłoki, aby Rzeczpospolita nie doznała szwanku!
Herman Diamond.

„Uniezależnienie” marki polskiej od niemieckiej a drożyzna w Polsce i Niemczech.

Hucznie kolportowana w ostatnich dniach rezolucja sanhedrynu endeckiego, wychwalającego rząd chjeńsko - piastowski za jego „tryumfy” w dziedzinie gospodarstwa - finansowej, szczególny nacisk kładzie na „dokonane przez rząd obecny uniezależnienie marki polskiej od marki niemieckiej”, dzięki któremu dolar w Polsce ceni się 249.000 mkp., gdy w Niemczech dochodzi do 66 milionów mkn.

Jednocześnie występujące się rządowi chjeńsko - piastowskiemu agencje dziennikarskie raz po raz otrąbiają, zwalając na Niemczech skutek spadku waluty szerzy się coraz przeraźliwsza drożyzna, że cena chleba dochodzi tam do 2.800.000 mkp., gdy u nas kosztuje „zaledwie” 10.000 mkp., że cena jaja dochodzi do 600.000 mkp., gdy u nas „nie przekracza 2500 mkp., masło zaś sprzedawane jest po „fantastycznej” cenie 16.500.000 mkp.” za 1 kg., gdy u nas żądają niespełna 150.000 mkp.

Cyfry te przytacza się często ku pochwałę rządów obecnych i ku przestrodze przeciw rządowi lewicowemu, zwalając na przeszłe rządy bankructwo polityki chjeńsko - piastowej i grożąc widmem przyszłych rządów lewicowych, które — zdaniem prawicy — muszą prowadzić do takiej drożyzny, jaka jest w Niemczech...

Przyjrzyjmy się więc co mówią — nie argumenty chjeńskie, ale — cyfry!

Przy kursie 1 dolar = 66.000.000 mkn. i cenie chleba 2.800.000 mkn. za 1 kg., obywatel niemiecki za 1 dolara otrzymuje 23,5 kg. dobrego chleba pełnej wagi, u nas zaś, lubo jesteśmy krajem rolniczym, mającym

nadwyżkę zboża — dostaje się zaledwie o 1 kg. chleba więcej i to tylko w tych nielicznych sklepach, które trzymają się ustalonej taksy.

Jeszcze gorzej wychodzi porównanie cen nabiału: obywatel niemiecki za 1 dol. otrzymuje 4 kg. masła, obywatel zaś polski — zaledwie 1,75 kg.; za jednego dolara w Niemczech dostaje się 110 jaj, w Polsce zaś — 99.

Przytaczając dla przykładu porównanie cen tylko tych produktów, które występują się obecnemu rządowi agencje dziennikarskie uważają za najbardziej charakteryzujące piekło drożyzny w Niemczech i raj aprowizacyjny w Polsce, nie możemy nie stwierdzić, iż uniezależnienie marki polskiej od marki niemieckiej, które obecny rząd poczytuje sobie za zasługę, jest bardzo problematyczne, bo nie przyczynia się do opamiętania drożyzny, zwłaszcza gdy się zważy, że cały przemysł przetwórczy niemiecki jest tańszy od przemysłu polskiego, co czyni w Niemczech drożyznę mniej dotkliwą dla ogółu ludności, niż u nas, gdzie takie rzeczy, jak ubranie, obrwie, bielizna i t. p. stają się przedmiotami zbytku.

Gdy się porówna warunki, w jakich znajdują się Niemcy, gdy się zważy, że przegrały one wojnę, że ponoszą ciężkie konsekwencje swej porażki i że nie mają widoków szybkiego opamiętania sytuacji i gdy się przeciwstawi tym Niemcom Polskę, cieszącą się w roku bieżącym niezwykłym urodzajem, mającą nieobdużoną zupełnie własność rolną i liczącą na miljarde mienie swe, ukrywane w przepelnionych spich-

rzach — to, naprawdę, słabą pociechą dla obecnego rządu musi być to, że chleb w Polsce jest równie drogi, jak w Niemczech, zwłaszcza, że wszystkie inne produkty są dużo u nas droższe.

Potwierdza to nie tylko tych kilka cyfr, które przytoczyliśmy powyżej, ale i ci wszyscy, którzy w ostatnich czasach byli w Niemczech — nawet w bardzo komfortowych „badach”, gdzie za pół dolara mogli żyć dostatniej, niż za 1 — 2 dolary w naszym, pozbawionych często wygod, zdrojowiskach i letniskach.

Zresztą po za zestawieniami cen i świadectwem przyjezdnych, mówi o tem samo życie: w miejscowościach pogranicznych ustaje szmugiel artykułów pierwszej potrzeby, a przemysł przetwórczy polski, który do niedawna miał szanse konkurencyjne z przemysłem niemieckim, redukować musi swą produkcję na eksport.

Dlatego deklamacje chjeńskie o niezależności marki polskiej od marki niemieckiej, przy stałym wzroście drożyzny, muszą być witane jedynie wruszeniem ramion i budzić w społeczeństwie coraz większy krytycyzm do tego rządu blagi i kłeski.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

„Era Bajdy” przybiera coraz groźniejszy charakter. P. Bajda wraz z producentami i pośrednikami stara się „zakonferować” drożyznę, zagadać ją na niezliczonych zebraniach, p. Bajda wogóle zaczyna dopiero odkrywać, że istnieje drożyzna i badać ją, a tymczasem drożyzna, nie czekając na wynik badań bajdowych ani konferencji, sroży się okropnie i coraz dotkliwiej daje się we znaki ludności.

Najlepszą miarą wzrostu drożyzny jest fakt, że kurs walut obcych od miesiąca trzyma się na jednym poziomie, a drożyzna mimo to przez ten czas podskoczyła o ok. 100%. Dowodzi to, co warta jest działalność p. Bajdy i cała jego operetkowa „walka” z drożyzną. „Walka” ta ograniczała się do represji i konfiskat towarów u poprzedniego gatunku paskarzy miejskich, ale i w tej dziedzinie wyczerpała się energia p. Bajdy; gdyż oto, jak doniosły pisma, komisarz Krupiński, specjalnie przydzielony do p. Bajdy, wrócił z powrotem do Krakowa.

Jeżeli przyjrzyć się różnym artykułom pierwszej potrzeby, to stwierdzić należy, że o potaniu chleba i nabiału nie ma mowy. Cena chleba w przeciągu kilku dni była niższa o kilkaset marek na funcie, ale i to nie wszędzie, obecnie jednak znowu idzie w górę, ponieważ i cena zboża rośnie z powodu drożyzny... dolara na czarnej giełdzie. Jeżeli p. Bajda nie wstrząsnął, gdy dolar przez jakiś czas nie skakał do góry, to obecnie wobec „tendencji” drożyzny” dolara, stanowczo jest bezradny i zbyteczny. Bo wedle poglądu chjeno-piastowego wraz ze zwykłą dolara ceny produktów „muszą” iść w górę.

Co się tyczy innych artykułów, prócz chleba i nabiału, to mamy do czynienia z niepojętą ani na jeden dzień falą drożyzny. Mięso drożeje z dnia na dzień, a dwa komisarjaty warszawskie nie mogą lub nie chcą walczyć z tą kłeską. W restauracjach codziennie podbija się ceny potraw mięsnych i rybnych (porcje kosztują już bez mała 100 tys. mk.), a nikt palcem nie rusza, by temu wyuzdaniu kres położyć.

Ceny ubrań, obuwia, bielizny i t. p. dochodzą do fantastycznych sum i znowu nie widać znikąd hamulca na rozpętane żądze paskarskie.

Zupełnie fatalnie przedstawia się w chwili obecnej sprawa z węglem, którego cena przekroczyła już znacznie cenę przedwojenną, a który wciąż dalej drożeje. Ludności miast grozi w nadchodzącą zimę kłeska opałowa. Zwracanie się do rządu chjeńsko - piastowego, lub do p. Bajdy o środki zaradcze przeciwko tej kłesce, znaczący narazić się na śmieszność.

BĘDZIE TYŁE WĘGLA, CO... CUKRU!

Delegat rady zjazdu przemysłu górniczego i hutniczego zakomunikował p. Bajdzie, iż rada godzi się w zasadzie na oddanie do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza 800 wagonów węgla miesięcznie w celu podziału tej ilości między wydziały aprowizacyjne miast i ogólnokrajowe związki organizacji spółdzielczych. Wobec jednak tego, iż rada musi się porozumieć ze wszystkimi kopalniami co do warunków kredytowych, na których węgiel ma być udzielony, pełna odpowiedź ze strony przemysłowców węglowych nastąpić ma w dniach najbliższych. Węgiel ma być rozdzielony między miasta i spółdzielnie na tych samych podstawach co dotychczas cukier. Dodać należy, iż na zjeździe związku miast w Katowicach poruszona była sprawa dostarczania węgla miastom i spółdzielniom również przez kopalnie gór-

nośląskie, które ze względu na swą produkcję, mogłyby dostarczać trzy razy więcej węgla, niż kopalnie zrzeszone w radzie zjazdu przemysłu górniczego i hutniczego. (BIP.).

WIEPRZOWINA DROŻEJE.

Ze względu na małą podaż trzody chlewnej ceny idą w górę. Na rynku miejscowym średnia cena żywej wagi wieprzu wynosi 31.000 mk. za funt, cena ta dochodzi jednak już do 34.000 mk. za funt. W związku z tem w ciągu ostatnich kilku dni podrożała wędlina oraz mięso wieprzowe. (BIP.).

PASKARZE ZBOŻOWI LICZĄ SIĘ TYLKO Z CZARNĄ GIEŁDĄ.

Ze względu na wzrost kursu dolara (gdzie, chyba na czarnej giełdzie?) tendencja na rynku zbożowym na mąkę pszeną jest wzrostowa. Krajowa mąka pszena sprzedawana jest w hurcie w ładunkach wagonowych po 270.000 mk. za pud, amerykańska zaś — po 355.000 mk. za pud. Cena mąki żytniej wynosi 9.000 mk. za kg. (BIP.).

TELEFON — PRZYWILEJEM PASKARZY.

Podwyższenie przez zarząd telefonów stołecznych opłaty za ustawianie no-

wych aparatów telefonicznych z trzech do sześciu milionów spowodowało znaczne zmniejszenie się ilości zamawiań ze strony osób prywatnych. Przy obecnie obowiązujących opłatach zamawianie nowych aparatów telefonicznych dostępne jest tylko dla osób bardzo zamożnych. (BIP.).

P. Bajda „na cenzurowanym”.

Dziś o godz. 10 rano, w ministerjum spraw wewnętrznych, pod przewodnictwem p. Kiernika zaczyna swą działalność tymczasowa Rada spóżywców, powołana do współpracy z nadzwyczajnym komisarjatem Rządu.

Pan komisarz nadzwyczajny czy — jak to z galicyska lepiej brzmi — pan nadkomisarz zwyczajny na obradującym onegdaj zjeździe Związku miast polskich w Katowicach, przy omawianiu walki z drożyzną oświadczył, iż nowej swej władzy nadzorczej podda się bez zastrzeżeń, że przedstawi jej swój plan działania, a przy krytyce swej dotychczasowej działalności postawi kwestję zaufania do swej osoby...

Pan Bajda zatem siądzie dziś wobec aeropagu spóżywców na cenzurowanym...

Cóż, kiedy mu zapewne wszyscy powiedzą jedno i to samo: Bajda!

Walka z lichwą i paskarstwem.

„Społeczny Komitet”, który nie doszedł do skutku.

Wskutek nakazu restryktów Minist. Spraw Wewnętrznych tworzenia komitetów do zwalczania drożyzny powstał także w Cieszynie pod niecodzienną nazwą: „Komitet społeczny do zwalczania drożyzny i lichwy”. Pierwsze posiedzenie komitetu odbyło się u starosty pod jego przewodnictwem dn. 25 sierpnia w obecności kilkunastu zaproszonych „osobistości”. Zaproszony m. in. poseł na Sejm wojewódzki śląski tow. J. Machaj oświadczył krótko i węzłowato, że klasa robotnicza nie ma zaufania do dzisiejszego rządu; dopóki więc nie nastąpi zmiana systemu rządowego, dopóki nie zostanie usunięty ustawowy przywilej paskowania żywnością ze strony producentów rolnych, dopóki Sejm i Rząd nie zamkną szczelnie granicy dla wywozu żywności z kraju, dopóki Rząd sam nie przestanie podbijać cen, przez bezustanne podwyższanie cenników kolejowych, pocztowych i celnych i przez niezamierzony podbijać cen za artykuły monopolowe, tak długo wszelka „akcja” przeciwko drożyznie pozostanie „fikcją”, niegodną farsą i samozłudzeniem. Robotnicy zanadto cierpią i zanadto są dojrzały, aby ich można było nadużywać do tego rodzaju rządowych szopok... Rząd i Sejmy, jeden w Warszawie, a drugi w Katowicach, nie dość tego, że uchwalają ustawy sprzeczne z Konstytucją, zapewniające lichwiarzom produktami rolnymi zupełną bezkarność, to jeszcze wprost lichwiarzy protegują: oto z niewielkich sum, przeznaczonych nabyto na walkę z drożyzną, na wsparcia i kredyty dla organizacji spóżywców, największą część otrzymała na Śląsku cieszyńskim organizacja producentów rolnych „Ziemia”. Równocześnie konsum robotnicy w Czechowicach, mający do wyżywienia kilka tysięcy rodzin proletariackich, nie otrzymali prawie nic.

To stanowisko socjalistów rozstrzygnęło o losie komitetu. Reprezentanci „Piasta”, to jest rolników, zubożonych na wojnie i na parcelacji dzierżawnej arcyksiążęcych dworów, bardzo gorąco obstawali przy idei powołania do życia „samopomocy społecznej”, widać zapachniały im nowe subwenycjki, kredyty, rekompensaty itp. Lecz reprezentanci inteligencji i ks. pos. Londzin (należący do większości rządowej) i ks. Szurowacki podzielali poglądy naszego towarzysza. Ostatecznie na prośbę p. starosty Kisiały wybrano komitet, który upoważniono do uzupełnienia się drogą kooperacji. Gdy jednak towarzysze nasi stanowczo odmówili udziału w tej szopce, mającej na celu jedynie mydlenie oczu głodnym masom i durzenie ich pozorami walki, komitet ogłosił w tych dniach bardzo znamienity memoriał; stanowi on dla rządu pp. Witosów, Głabińskich i Kucharskich groźne ostrzeżenie. Oto z niewielkimi skrótami treść jego:

Do

Ciał ustawodawczych w Warszawie i Katowicach, do Minist. Spraw Wewnętrznych w Warszawie i Województwa śląskiego w Katowicach, w sprawie środków i metod zwalczania drożyzny i lichwy.

Komitet podpisany wychodzi z założenia, że drożyzny nie należy zwalczać jednostronnie, lecz zwrócić baczną uwagę na wszystkie źródła, z których ona płynie

Nie wolno nikomu przyznawać bezkarności uprawiania lichwy, lecz z drugiej strony nie można jemu wyłącznie przypisywać winy, bo na produktach przez niego wytworzonych ciąży drożyzna innych wytwórców, bez których tamten obejść się nie może.

Komitet przedkłada następujące punkty:

1) Ustawa z 5.VIII 1922 chroni wytwórcę rolnego od kary za lichwę i daje wielkim masom wytwórców rolnych do ręki niebezpieczną broń przeciwko innym stanom, które są dla państwa konieczne potrzebne i potrzebują produktów rolnych. Komitet domaga się zmiany powyższej ustawy w tym kierunku, by lichwa produktami rolnymi podpadała, jak dawniej, karze. Producentów rolnych mogą chronić lżby rolni-

cze przez ustanawianie minimalnych, względnie maksymalnych cen produkcji.

2) Na produktach rolnych ciąży od chwili ich wytworzenia drożyzna innych niezbędnych artykułów, a przedewszystkiem węgla

Mimo tańszej (o 50%) robocizny, cena węgla przewyższa dziś parytet przedwojenny. Komitet sądzi, że jedynie ścisła kontrola zysku kopalń ze strony czynników rządowych może zapobiedz zleniu i domaga się stanowczo tej kontroli. Na podstawie dokładnej kalkulacji regulować ceny węgla, a nim to nastąpi zaprowadzić tańszy kontyngent węglowy na wzór cukrowego.

3) Taką samą kontrolę rozciągając nad fabrykami cukru. Komitet domaga się podniesienia kontyngentu cukru do 1½ kg dla każdej osoby miesięcznie. Kontrola dotyczyćby również fabryk skór, sukna i wszelkich innych wytwórni rzeczy codziennego użytku.

4) Drożyznę powiększa masowy wywóz bydła do państw ościennych. Wywóz powinien być bezwarunkowo na cały czas kryzysu drożyznianego wstrzymany. Na przekraczających zakaz nałożyć kary więzienia i pozbawienia urzędu. Na granicach upoważnić Komitety lokalne do stałej kontroli z prawem konfiskowania wszelkich transportów, w asystencji organów państwowych

5) Ograniczyć do koniecznego minimum liczbę pośredników w dostarczaniu artykułów pierwszej potrzeby, a nad pośrednikami nieodzownymi rozciągnąć ścisłą kontrolę.

6) Ograniczyć całkowicie domokrajne w celach handlowych.

7) Poparcie i finansowanie jatek na mięso i sklepów z artykułami żywności w zarządzie gmin i kooperatywy.

8) Odstąpić z lasów państwowych pewne ilości drzewa funkcjonarjuszom publicznym i biednej ludności.

9) Zniesienie cła od papieru, celem ratowania prasy, umożliwienia studjów młodzieży szkolnej i przywrócenia ruchu wydawniczego. Analogiczna kontrola nad wytwórcami papieru.

10) Wstrzymanie zwyczajek opłat, konsumcyjnych, kolejowych i pocztowych na czas dłuższy, względnie zastosowanie wyjątkowych, bardzo niskich taryf przy przewozie wszystkich artykułów żywnościowych i wogóle artykułów pierwszej potrzeby, przynajmniej dla spółdzielni.

11) Baczyć, by dani majątkowych i podatków nie spychano na konsumentów.

12) Baczyć, by tak wymiar, jak i ściąganie podatków odbywały się według stałego miernika złotego.

13) Władze administracyjne winny wykonywać stałą, ciągłą i ustawiczną kontrolę co do przestrzegania przepisów, mających na celu ochronę konsumantów. (Co do wystawiania taryf, uwidaczniania cen, co do przedkładania faktur itp.).

14) Za przekroczenia na tle drożyznianem i lichwiarskiem karać odbieraniem koncesji, na stałe i więzieniem bez zamiany na karę pieniężną.

15) Wstrzymanie się ze strony czynników państwowych od podbijania cen

Komitet jest zdania, że wspólna praca obywateli z czynnikami rządowymi jedynie wtedy przyniesie pożądane wyniki, jeżeli rząd poprze komitety w kierunkach i pracach, przez nie wskazanych. Dlatego też Komitet prosi Rząd o zajęcie stanowiska odnośnie do przytoczonych punktów, co rozstrzygnie o dalszych losach i pracach Komitetu.

Prezes: ks. Jan Szurowacki m.p.
Sekretarz: H. Bukowska m.p.

Oszust i morderca niedoszłym wiceministrem reform rolnych.

W Krakowie aresztowano 7 b. m. kapitana rzekomego hr. Korwin - Milewskiego. Aresztowanie to jest epilogiem sensacyjnej historji. Służył w legjonach w II brygadzie. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Effenbach, a przed wojną był ogrodnikiem w okolicy Kołomyi. W legjonach dosłużył się rangi plutonowego, następnie wraz z innymi legionistami został internowany w Marmaroszu - Sziget, skąd uciekł i odtąd pod nim zaginęła wszelki ślad. Żona jego otrzymała za wiadomienie, że zaginęła; zdumiała ją jednak to, iż na doniesieniu poznała pismo męża i dlatego przez szereg lat nie zaprzestała poszukiwań. Tymczasem Effenbach, umknawszy z Marmaroszu - Sziget, zbiegł z granicę. We Francji organizowała się wówczas armja Hallera. Służył w niej oficer nazwiskiem Korwin-Milewski, właściciel dóbr w Kieleckim. Pewnego dnia hr. Korwin-Milewski w sposób tajemniczy zaginęł (prawdopodobnie zamordowany przez Effenbacha), a w jakiś czas później przybył wraz z armją Hallera do Polski oficer hr. Korwin - Milewski, którym był Effenbach. W niewyjaśniony dotąd sposób przyszedł on w posiadanie dokumentów zaginionego prawdziwego Milewskiego i na ich podstawie zdołał objąć swą własność, dobra w Kieleckim, w których rządził wiceminister Milewskiego od lat dziecięcych nie widziano — przebywał bowiem za granicą.

Rzekomy hr. Korwin - Milewski umiał zjednać sobie zaufanie władz wojskowych i służył w randze kapitana w Intendenturze krakowskiej. Zareczył się nawet z córką jednego ze znanych generałów i wkrótce miał się odbyć ślub. Milewski zyskał również uznanie u władz cywilnych, bo przed 3 tygodniami pokazywał w krakowskim D. O. K. list od ministra reform rolnych, p. Osieckiego; proponujący mu objęcie stanowiska wiceministra.

Jak słyhać, w chwili zdemaskowania oszusta nominacja jego na wiceministra była już w Ministerjum Reform Rolnych podpisana. W trakcie tego Effenbacha zdemaskowano. Poznał go kolega z Marmaroszu - Sziget, sierżant, który służył z nim w II brygadzie. Gdy przed kilkoma dniami rzekomy Korwin - Milewski, w towarzystwie pewnego pułkownika, szedł linją A-B, przechodzący sierżant powitał go słowami: „Jak się masz, Effenbach!” Zwróciło to uwagę owego pułkownika i z jego inicjatywy wszczęto dochodzenie, które zdemaskowały oszusta w chwili, gdy był u szczytu kariery.

Strajk kolejowy w Poznaniu.

(Korespondencja własna).

Przez trzy miesiące pracownicy kolejowi, zorganizowani w Z. Z. K., domagali się od rządu przyznania kolejarzom z miasta Poznania 20% drożyznianego dodatku wielkomięjskiego. Ministerjum kolei w karygodny sposób zlekceważyło te żądania i na wszelkie listy odpowiadało guchem milczaniem. Dopiero przed kilku tygodniami, kiedy ogół pracowników państwowych zażądał przez wystąpienie do Warszawy delegację przyznania w Poznaniu dodatku wielkomięjskiego na całym obszarze Poznańskiego, Rząd zaczął robić słodkie obietnice. Znowu jednak nic konkretnego nie dało się uzyskać.

Wobec tego na zebraniu w dn. 6 b. m. pracownicy kolejowi proklamowali strajk od godz. 4 rano następnego dnia. W piątek wybuchł strajk w Poznaniu, Zbąszynie, Lesznie, Gnieźnie, Inowrocławiu i innych miejscowościach dystryktu poznańskiego. Dopiero bezrobocie uprzytomniło ministerjum, że dłużej zwodzić pracowników nie można i do Poznania zjechała z ramienia Rządu specjalna komisja pertraktacyjna. Uznawszy naogół słuszność żądań kolejarzy, komisja zgodziła się przyznać w obrębie miasta Poznania dodatek wielkomięjski i nakazała wypłacić ten dodatek już za sierpień. Komisja swą decyzję podała do publicznej wiadomości, żądając jednocześnie pod groźbą represji, by strajkujący kolejarze zgłosili się do pracy w poniedziałek.

W sobotę ubiegłą pracownicy kolejowi postanowili na podstawie orzeczenia komisji rządowej wszcząć pertraktacje z dyrekcją poznańską. W niedzielę zaakceptowano rezultaty układów między przedstawicielami kolejarzy a dyrekcją i wczoraj przystąpiono do pracy.

Bez wątpienia pracownicy kolejowi pewien sukces odnieśli, ale jest to zwycięstwo połowiczne, bo przynosi polepszenie bytu tylko kolejarzom, pracującym w obrębie m. Poznania (natomiast sytuacja pozostałych kolejarzy z dystryktu poznańskiego pozostała bez zmiany). Dodatku kresowego dla nich nie zdołano wywalczyć. Winy należy się doszukiwać w stanowisku chwiejnym, a niekiedy wręcz zdradzieckim złotych związków, które albo nie poparły strajku albo go nawet zwalczały. Chybaż już na decydującym zebraniu w dn. 6 b. m. postanowili, że do strajku nie przystąpią, jakkolwiek żądania kolejarzy uważają za zupełnie słuszne, przedstawiciel zaś Polskiego Związku Kolejowców p. Gościński zadeklarował w imieniu swego związku przystąpienie do strajku, ale już na drugi

dzień wydał odezwę, wzywającą do przystąpienia do pracy i plującą obydwiema kalumniami na działaczy Z. Z. K. Strajk zatem prowadził wyłącznie Z. Z. K. Gdyby jednak zółte związki zajęły choć trochę lojalniejsze w stosunku do robotników stanowisko, to prawdopodobnie komisja rządowa zgodziłaby się na wszystkie żądania kolejarzy.

Poznań.

P. Kiernik milczy.

W numerze z d. 28 sierpnia w „Robotniku” zapytaliśmy p. min. Kiernika, czy nie uważa za stosowne zbadać sprawy tajemniczego „komitetu”, który w dniach 15 i 16 sierpnia zbierał składki na rzecz sierot po poległych w wojnie z bolszewikami.

Ponieważ „komitet” występował anonimowo, a na zwrócone doń w „Robotniku” zapytanie nie odpowiadał, ponieważ min. Kiernik również nie raczy zabrać głosu, cała sprawa z „komitetem” nabiera cech skandalu. Milczenie „komitetu” nasuwa przypuszczenie, że mamy do czynienia z aferą wyłudzenia pieniędzy publicznych na cele prywatne spółki oszustów. Ale czy rząd i władze nie mają obowiązku zbadać tej ciemnej sprawy, by uspokoić opinie, że nie nadużyto jej zaufania i pod płaszczykiem patriotycznego celu oszukano ją haniebnie?

Korfanty wspólnikiem Żydów!

„Górnoślazak” (nr. 204) donosi: „Katt. Ztg.” pisze o powstaniu nowej spółki, której zadaniem jest uruchomienie byłej farbiarni Pragera. Właścicielami tej spółki są: fabrykant Schanzer z Bielska, dr Goldmann z Wiednia, kupiec Sam. Spiegel ze Lwowa, wszyscy trzej żydzi i poseł Korfanty.”

P. Korfanty niezbyt się, jak widać, kępuje swymi oficjalnymi przekonaniami antysemitycznymi. Nienawiść do żydów ukazuje się od święta ogłupionym wyborcom, ale na codzień holduje się odmienniejszym zasadzie, że pieniądź nigdy nie cuchnie.

Władysław Mickiewicz do Ligi Kobiet Polskich

Liga Kobiet Polskich nadesłała nam odpis następującego listu Władysława Mickiewicza:

„Paryż, dn. 9 czerwca 1923 r.
Serdecznie dziękuję za życzenia Ligi Kobiet Polskich i Klubu Kobiet Postępowych. Ojciec mój w składzie zasad ogłoszonym w Rzymie w 1843 r. powiedział: „Towarzysze zywota, niewieście, braterstwo, obywatelstwo, równe we wszystkim prawa”. Odrodzona Polska to Wam dała, nagradzając Was za tyle dowodów niezłomnego patriotyzmu. Szczęść Wam Boże.
(—) Wł. Mickiewicz”.

Wzrost drożyzny a robocizna.

Broniąc się przeciwko zarządzeniom przeciwdrożynianym przemysłowcy, kupcy powołują się zazwyczaj na „wygórowaną” robociznę, która rzekomo przyczynia się do wzrostu drożyzny.

Ostatnio ten argument wysunięto przy omawianiu ceny chleba, który drożeje z dnia na dzień, mimo obfitości zboża na rynku. Właściciele piekarni, zmuszeni do dostosowania cen chleba do spadku cen mąki, chcą różnicę tę odbić na płacy robotnika piekarskiego, odmawiając mu wypłat wedle wskaźnika drożynianego, a na domiar złego za drożynę chleba czynią odpowiedzialnym robotnika.

Ile w tem jest prawdy niech wskaże poniższe zestawienie.

Robotnik piekarski dobrze wykwalifikowany — jak to stwierdza komunikat Związku — otrzymał ma w miesiącu bieżącym 7.944.222 mk., a przy obecnej cenie 10.000 mk. za bochenek chleba stanowi to wartość 794 kilogramów chleba. Tymczasem przed wojną ten sam robotnik zarabiał tylko 80 rubli miesięcznie otrzymywał równoważnik 925 kilogramów chleba, przy cenie tego chleba 3 i pół kop. za funt.

Jeśli się zważy, iż robotnik ten, oddając jeden dzień w tygodniu na bezrobotnych, których dawniej nie było, otrzymuje tylko mk. 6.569.221, co stanowi wartość zaledwie 656 kilogramów, trzeba dojść do wniosku, iż zarabia o 20% mniej niż dawniej. Różnicę 269 kilogramów chleba na każdym robotniku poza kłosa właścicieli w połowie kosztem nieopłaconego należycie robotnika, w połowie zaś kosztem ogółu, który przy obecnej cenie robocizny powinien mieć chleb o 20% tańszy!

To samo dzieje się we wszystkich innych dziedzinach, gdy się wynagrodzenie obecne pracy mierzy cenami rynkowymi.

Zakończenie zatargu włosko-greckiego.

Morderstwo dokonane na włoskich członkach międzysojuszniczej komisji granicznej w Albanii, stało się powodem bardzo ostrego zatargu pomiędzy Włochami a Grecją, zatargu, który niby błyskawica — oświetlił pogmatwane stosunki w Europie, zwłaszcza zaś na południowo-wschodnich rubieżach naszego kontynentu. Na wieść o dokonaniu morderstwa, rząd włoski wystosował do rządu greckiego ultimatum, pod względem tonu i treści żywo przypominające słynne ultimatum austriackie z końca lipca 1914 r., wystosowane do rządu serbskiego. Rząd ateński, jak wiadomo, żądania włoskie, niewątpliwie uwłaczające godności państwowej Grecji i godzące w prawa suwerenne tego państwa, odrzucił. W odpowiedzi premier włoski Mussolini rozkazał zająć ręką zbrojną wyspę Korfu i kilka sąsiednich półwyspów greckich, grożąc w razie niespełnienia żądań włoskich rozszerzeniem okupacji na inne części obszaru greckiego.

Rząd grecki odwołał się do Ligi Narodów, żądając, aby ciało to zmusiło Włochy do ewakuacji Korfu i innych wysepek i aby rozstrzygnęło samą istotę sporu grecko-włoskiego. W łonie Ligi Narodów pozycja grecka popierana była żywo przez Anglię i państwa skandynawskie, tak, że naogół na gruncie genewskim warunki układali się pomyślniej dla Grecji aniżeli dla Włoch. Mussolini jednak stanowczo odrzucił zgóry wszelkie zamiary Ligi Narodów mieszania się do sporu grecko-włoskiego, grożąc wystąpieniem Włoch z Ligi i motywując swoje stanowisko tem, że sprawa ta nie obchodzi zgółu Ligi, tylko konferencję Ambasadorów, z ramienia której czynna była w Albanii międzysojusznicza komisja graniczna, na której włoskich członkach dokonano mordu. Kompromitacji Ligi, wyrażonego odsłonięcia jej bezsilności w rozstrzygnięciu kwestji, w których zainteresowane jest bezpośrednio jakiejkolwiek wielkie mocarstwo uniemożliwiło w taki sposób, że Liga formalnie zwróciła się do Konferencji Ambasadorów z szeregiem wniosków, dotyczących zlikwidowania zatargu grecko-włoskiego, Konferencja Ambasadorów zaś wnioski te, w nieco zmienionej formie, odpowiednio do wyniku pozakulisowych narad prowadzonych przez gabinety wielkich mocarstw, przesała była rządowi greckiemu, jako ża-

danie mocarstw, reprezentowanych wewnątrz tej konferencji.

Warunki, z jakimi Konferencja Ambasadorów wystąpiła była do rządu ateńskiego, są już znane z depeesz. Uwzględniają one wiele z żądań zawartych w ultimatum włoskiem; gorzkie te pigułki dla łatwiejszego połknięcia w Atenach osładzane są jednak w taki sposób, że rząd i władze greckie będą miały do czynienia nie z samymi Włochami, ale z całą grupą państw, reprezentowanych w Konferencji Ambasadorów, a więc z Anglią, Francją, Włochami i Japonją.

Ostatnie depeesz przynoszą wiadomość, że Grecja zgodziła się spełnić żądania wyrażone w ostatniej nocy Konferencji Ambasadorów, Włochy zaś oświadczyły gotowość wycofania swoich oddziałów wojskowych z wysp greckich, skoro tylko rząd grecki wykona wszystkie żądania Konferencji Ambasadorów. Zatarg tedy włosko-grecki sprowadzony został, zdaje się, na płaszczyznę likwidacji.

Jeżeli sprawa morderstwa dokonanego na pograniczu grecko-albańskim nabrała tak wielkiego znaczenia to tylko dlatego, że w jaskrawy sposób przypomniła ona istnienie głębokiego antagonizmu pomiędzy Włochami i Grecją o utrzymanie wpływow w samej Albanii, na archipelagach greckich, o panowanie na Adriatyku, który przez Włochy uważany jest za „more nostrum” (nasze morze). A z drugiej strony energia z jaką Mussolini wystąpił przeciw Grecji, nieustępliwość względem Ligi Narodów, zarządzenia natury wojskowej, posunięte aż do zajęcia Korfu wszystko to łącznie miało na celu przypomnieć rządowi jugosłowiańskiemu, że w sprawie Rjeki, w kwestji umocnienia wpływów włoskich na pobrzeżu dalmatyńskim, Włochy będą reagować z taką samą energią na wszelkie próby, uczynione przez Jugosławję, w kierunku wytworzenia faktów spełnionych.

Zatarg grecko-włoski, wyniki na tle mordu, dokonanego na włoskich członkach międzysojuszniczej komisji granicznej, będzie zlikwidowany, ale pozostanie nadal głęboka sprzeczność interesów włoskich, jugosłowiańskich i greckich, której nota Konferencji Ambasadorów usunąć zgółu nie mogła.

Okupanci bolszewicy wobec socjalistów gruzińskich.

Z Konstantynopola donoszą: „Czeka” podwoiła swe represje w Gruzji, szczególnie w stosunku do partji socjalistycznej. W ostatnich czasach około 300 aresztantów politycznych, robotników i chłopów, w ich liczbie wielu starców i chorych, zostało wywiezionych do Rosji. Między nimi znajdują się liczni krzewiciele ruchu rewolucyjnego. „Czeka” posługuje się wszelkimi środkami aby przekonać ogół o tem, że partja socjalistyczna nie egzystuje więcej. W tym celu organizuje, jakoby w imieniu byłych mienszewików, odczyty, na które uczęszczają jedynie ich ajenci, komuniści, osobistości będące na żołdzie bolszewickim, jak również więźniowie sprowadzani siłą z więzienia.

Nie mogąc znaleźć Gruzinów do kierowania tymi odczytami, sprowadzono w tym celu z Rosji Martynowa, renegata partji mienszewików rosyjskich.

Ogół robotniczy i członkowie gruzińskiej partji socjalistycznej trzymają się zdala od tych „odczytów” i pogardzają nimi. Jeżeli osoba wyznaczona do słuchania jednego z tych „odczytów” odmówi swej obecności, „Czeka” stosuje najokrutniejsze środki przemocy i tortury.

Tak zginęła śmiercią męczeńską pani Wyborgina, a robotnik Abramidze i nauczyciel Pataridze dostali pomieszenia zmysłów.

Mimo tych represji w niektórych miejscowościach, jak np. w Batumie „odczyty” te nie mogły się odbyć, a w innych, jak w Tyflisie i Kutaisie słuchacze sprowadzeni siłą podnosili kwestję ewakuacji armji moskiewskiej z

Gruzji i odmówili energicznie oddania swych głosów za wnioskami „czekistów” o rzekome rozwiązanie partji socjalistycznej w Gruzji. Bolszewicy jednakże twierdzą z cynizmem, że ich wnioski zostały przyjęte, a agencja telegraficzna w Moskwie ogłasza po Europie, że gruzińska partja socjalistyczna nie istnieje więcej. Centralny komitet gruzińskiej partji socjalistycznej zaprotestował przeciwko tym niesłychanym szantażom w licznych odczytach i wystosował list (ogłoszony tajnie) do władz okupacyjnych i do partji komunistycznej, a kopję tegoż do międzynarodówki socjalistycznej, do międzynarodówki w Amsterdamie i do komunistycznej międzynarodówki.

W liście tym Centr. Komitet proponuje stworzenie mieszanej komisji rozjemczej, złożonej z socjalistów i komunistów państw wschodnich, dla zorganizowania w Gruzji plebiscytu wśród robotników i chłopów, aby określić stosunek tych ostatnich do władz okupacyjnych. Jedynym wymaganym warunkiem jest ścisła tajność.

Gruzjińska partja socjalistyczna oświadcza między in. publicznie, że zrzeka się wszelkiej walki z władzami okupacyjnymi, jeżeli te ostatnie otrzymają choćby 1/3 głosów. W przeciwnym razie armja rosyjska będzie musiała niezwłocznie opuścić Gruzję.

Władze okupacyjne odpowiedziały na te propozycje zwykłymi obelgami, skierowanymi przeciwko międzynarodówce socjalistycznej i oświadczyły, że „z gruzińskimi socjal-demokratami będą rozmawiały jedynie ogniem i mieczem”.

III dzień Zjazdu Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

W trzecim dniu zjazdu składa sprawozdanie generalny sekretarz Związku Maurycy Kisielnicki z działalności Związku za rok sprawozdawczy 1922. Z kolei następuje sprawozdanie kasowe generalnego skarbnika Karola Makucha, wykazujące wzrost majątku i sił Związku, tudzież jego finansową aktywność. Komisja Rewizyjna przez usta p. Szlagowskiego stwierdziła celowość i sumienną księgowość kasowej i wystąpiła z wnioskiem o udzielenie absolutorjum.

Zjazd odwiedził i przywitał gorąco dr. Illeczyc, prof. Uniw. z Zagrzebia, obecnie wykładający w Warszawie, imieniem nauczycielstwa jugosłowiań-

przewodniczący. Stanęliście Sz. Panowie i Sz. Panie do pracy odrodzenia w odrodzonej Polsce, do pracy odrodzenia serc, odrodzenia dusz, które w niewoli się splugawily i w niewoli nieraz nierzeczywialy Odradzać dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym, zrobić go potężniejszym i silniejszym — to jest wasze zadanie. Obok pracy wojskowej, która był nasz utrwalać, utrwalała swą krwią, jesteście tymi, którzy w prawdziwym odrodzeniu Polski i odrodzeniu człowieka polskiego macie największe prawo do zasługi. Życie wasze płynęło w tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie żołnierskie, zczyć wam moję jedynie, dziękując za przyjęcie, abyście w tej pracy mieli szczęście i powodzenie, aby te dzieci, które przez wasze nauczycielskie ręce przechodzą, o was tak serdecznie wspominały, jak chcecie łaskawie o mnie i pracy mojej wspominać”.

Wśród oklasków składa raport p. Maluch imieniem nauczycieli legionistów, bawiących na sali, ślubując, iż ideologię czynu Komendanta wsczeploną w sercu żołnierza-obywatela, przeniesie nauczycielstwo, jak rozkaz, między dziatwę.

Obrazy w obecności Komendanta idą dalszym trybem Referuje p. Malicki o Domu Zdrowia w Zakopanem. W tej samej sprawie przemawia jej najgorliwszy rzecznik prezes senator Nowak. Tu następuje przerwa, w czasie której Komendant wniósł się między delegatów, nawiązując serdeczną rozmowę.

Przed odjazdem, na prośbę dyrektora Domu Zdrowia Malickiego, złożył Komendant kuracjuszom tego Domu swój autograf z dopiskiem: „Życie zdrowia jaknajserdeczniej — Józef Piłsudski”. Odjeżdżał, odprowadzany przez cały Zjazd, którego członkowie zarzucili auto kwiatami. Po odjeździe dyskusja nad sprawozdaniem, wybór i zamknięcie Zjazdu Prezes Nowak zamyka Zjazd w gorących i serdecznych słowach życząc wszystkim odjeżdżającym sił do wytrwania w tej podwójnej walce o dobro szkoły powszechnej i demokratycznej, tudzież o byt.

Zjazd, po odśpiewaniu roty, zamknięto. W czwartym dniu zwiedzanie szkół i Muzeum Pedagogicznego.

Kronika polityczna.

MONARCHIŚCI POLSCY.

W Warszawie i w Poznaniu odbywają się tajemnicze narady nad stworzeniem ogólnopolskiego stronnictwa „zachowawczego”, z wyłączeniem jednak konserwatywistów krakowskich. Głównym punktem programu nowego stronnictwa będzie dążenie do przekształcenia ustroju państwowego Polski na monarchistyczny. Nowe stronnictwo skupia się narazie dokoła grupy p. Dubanowicza, a właściwie tych jej członków, którzy tworzą w Poznaniu obszarnicze „narodowo-chrześcijańskie stronnictwo rolnicze”, popierające obecny Rząd Chjeno-Witosa. Wespół z secesjonistami, którzy ostatnio opuścili „Kurjer Polski” — ks. Januszem Radziwiłłem, ks. Zdzisławem Lubomirskim, hr. Fr. Potockim, hr. Zdzisławem Tarnowskim, zamierzają oni założyć w Warszawie wielki dziennik polityczny, którego redaktorami będą pp. dr. Sobolewski i W. Wydźga. Z pośród obszarników poznańskich najgorętszymi rzecznikami nowej kombinacji są pp. sen. Szuldrzyński, hr. Alfred Chłapowski, hr. Zółtowski, hr. Bniński i t. p.

Ciekawą jest rzeczą, że w półmonarchistycznych pismach niemieckich: „Neue Freie Presse” w Wiedniu i „Pester Lloyd” w Budapeszcie wiadomość o utworzeniu się w Polsce stronnictwa monarchistycznego ukazała się już przed tygodniem.

SZEF DEFENSYWY P. SWOLKIEN.

Po objęciu min. spr. wewn. przez chjeńsko-piastowego d-ra Kiernika, wrócił na swoje stanowisko b. naczelnik wydziału t. zw. defensywy w Głównej Komendzie Państwowej p. Swolkien, który po wypadkach grudniowych otrzymał bezterminowy urlop. Rozpoczęły się nowe rzady p. Swolkien i skandale w rodzaju tego, że marszałek Piłsudski poddany był inwigilacji szpicliów podczas pobytu we Lwowie i Wilnie. P. Swolkien pozatem miał zatargi na tle osobistem z urzędnikami swego wydziału i uczynił atmosferę pracy zupełnie nieznośną.

Ostatni „Głos Opozycji” dodaje do charakterystyki p. Swolkien następujący szczegół:

„Zacierają się już w pamięci czasy z przed kilkunastu laty, kiedy to na terenie b. Królestwa nauczanie w polskim języku należało do przestępstw karanych przez okupanta rosyjskiego zesłaniem na Syberję. Nie brakło jednak odważnych nauczycieli, były patriotyczne jednostki wspierające pracę oświatową groszem. Do takich instytucji należało również Centralne Towarzystwo Rolnicze.

Otóż w tym Towarzystwie pracował wówczas, jako urzędnik, dzisiejszy Scherlok p. Likiernika — Swolkien. Ponieważ zaniedbywał swoje obowiązki, władze C. T. R. wymówily mu posadę. P. Swolkien zdobył się wówczas, na wcale oryginalną odpowiedź... „a czy panowie wiecie, że mnie zwolnić nie mczna, gdyż mogę zrobić użytek gdzie należy z tego, komu i jakie subsydia dawało C. T. R.”. Pod presją szantażu p. Swolkien utrzymał się na stanowisku, aż do zajęcia Warszawy przez wojska niemieckie”

skiego. Po południu przybyła nauczycielska wy-cieczka bułgarska, która przez usta swego przedstawiciela wyraziła zbieżność zagadnień szkolnictwa u obu narodów, składając również życzenia rozwoju i pomyślności

O godz. 4 m. 15 przybył na salę obrad członek honorowy Związku komendant Józef Piłsudski, witany w wejściu do sali hymnem pierwszej brygady, odśpiewanym przez byłych legionistów. Na sali zrywa się niemiłkająca burza oklasków, na komendanta pada grad kwiecica. Żywiłowy entuzjazm ucisza prezes Nowak, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne. Imieniem miasta Wilna wręcza Marszałkowi p. Morska olbrzymi bukiet róż, imieniem Lwowa p. Marja Smulikowska, Komendant głęboko wzruszony odpowiada: „Dziękuję za to serdeczne przyjęcie i za te szczerze i serdeczne słowa, z którymi w imieniu waszym zwrócił się do mnie

My ze swej strony dodamy, że przed wyborami do Sejmu p. Swolkień udawał lewicowca i starał się wkupić w łaskę ks. Okonia dla otrzymania mandatu poselskiego. Usiłował również nawiązać kontakt z „Wyzwoleńcem”, ale bezskutecznie.

Teraz p. Swolkień jest wiernym i zasłużonym sługą Rządu Chjeńsko - Piastowego.

ZNOWU TAJEMNICA.

P. premier Witos przed dwoma dniami brał udział w obradach zarządu okręgowego P.S.L. Piasta na Wschodnią Małopolskę. Na posiedzeniu tem premier Witos wygłosił referat o sytuacji politycznej.

O referacie tym obiegają niepokojące pogłoski, tymczasem PAT. do dnia dzisiejszego, wbrew zwyczajowi, nie opublikował mowy p. Witos.

Czyżby ją trzeba było tak długo „poprawiać”, jak to było z mową p. Witos, wygłoszoną w Tarnowie, a może to wystąpienie p. Witos postanowiono zachować w tajemnicy?

REDUKCJE W MIN. ZDROWIA PUBLICZNEGO.

W Min. Zdrowia Publicznego od 2-ch miesięcy są przeprowadzane redukcje personalne, obejmujące wszystkie trzy instancje.

W samej Centrali Ministerjum redukcja ta dotknęła podobno około 30 osób. Poza tem w związku z likwidacją Ekspozytur Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epidemjami i przeniesieniem działalności tych Ekspozytur na Wojewódzkie i Starościńskie Urzędy ma być zwolnionych z dn. 1 października r. b. około 150 osób.

Staje się więc zadość hasłu oszczędzania, tak słusznemu skądinąd, ale żeby tylko oszczędzanie to w końcu nie zniweczyło wielu cennych prac, praw, projektów, których „stery rządzące” nie znają poprostu czy też zrozumieć ich nie chcą.

Wiemy już że samo Ministerjum ma być skasowane lub przekształcone. Występowałyśmy przeciwko temu zawsze i twierdzimy, że nie wolno oszczędzać i redukować bezmyślnie urzędów państwowych, których praca wyszła Państwu w ciężkich chwilach na po-

żytek, zaskarbiła Polsce uznanie niejednokrotnie, a w dalszym ciągu jest niezbędna.

Praca to oparta na cyfrach cennych wyników dla Polski i Europy a wyraża się też w liczbach śmierci urzędników tego Ministerjum, którzy walcząc na forpocztach, bronili Polski i stolicy przed zarazami z Rosji i padli.

Zniweczyć pracę tego Ministerjum, z nakazu, pracę przypiętowaną śmiercią kilkuset lekarzy, urzędników i urzędniczek, jednym pociągnięciem pióra jest łatwo. Będzie to historyczny nakaz, historyczne pociągnięcie pióra i przez polecenie potem „niefachowemu zwierzchnictwu” decydowania o sprawach zdrowia Polski, będzie zniszczeniem historycznej pracy.

Niefachowość rozstraja i paraliżuje pracę Państwa. Żle oszczędzać, to pomnażać niedomagania aparatu państwowego, to brać na siebie odpowiedzialność wobec społeczeństwa i historii!

KONFISKATA „NAPRZODU”

Sobotni numer „Naprzodu” uległ konfiskacie. Prokurator skonfiskował w nim artykuł wstępny, domagający się dymisji ministra spraw zagranicznych, p. Seydy, za jego gadatliwość i niedyskrecję, oraz przedrukowany dosłownie (z zacytowaniem źródła) z warszawskiego „Kurjera Porannego” feljetonik o banknotach czteremiljonowych czyli tak zwanych „kucharkach”. Krakowski prokurator zamierza widać uratować rząd chjeńsko - piastowy zapomocą — konfiskat...

KONDOLENCJE DLA JAPONJI

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następujący telegram do J. C. M. Yoshihito, cesarza Japonji:

„Głęboko przejęty straszną katastrofą, proszę Waszą Cesarską Mość przyjąć łaskawie odemnie oświadczenie i od narodu polskiego najszczersze wyrazy współczucia i jaknajwiększej sympatji.

WYJAZD DO GENEWY.

P. minister skarbu Kucharski, minister Pluciski i p. Barański, starszy referent departamentu kredytowego ministerjum skarbu, wyjeżdżają dzisiaj do Genewy na pertraktacje w sprawie waluty gdańskiej. (P. A. T.).

LIGA NARODÓW WOBEC ZATARGU.

Geneva, 10 września. (PAT.). Wicehrabia Ishi wyraził podziękowanie przewodniczącemu konferencji ambasadorów za zakomunikowanie Radzie Ligi tekstu noty do Grecji, zaznaczając, że dokumenty, zakomunikowane przez Radę Ligi, okazały się użytecznymi dla konferencji ambasadorów. Dziś rano odbyło się poufne posiedzenie Rady Ligi. Agencja Havasa dowiaduje się, że Rada Ligi nie rozpocznie dyskusji w sprawie kompetencji Ligi Narodów w kwestji sporu włosko-greckiego przed upływem kilkunastu dni.

O WYDANIU MORDERCÓW.

Rzym, 10 września. — (P. A. T.). Agencja Stefani donosi, że według donie-

sienia prasy rząd grecki przesłał ultimatum Albanji, żądając w ciągu 5-ciu dni wydania winnych morderstwa w Janinie. Agencja Stefani podaje, że w ten sposób rząd grecki zamierza kontynuować politykę, zmierzającą do zrzucenia z siebie części odpowiedzialności.

NOWY PROTEST WŁOSKI.

Rzym, 10 września. — (P. A. T.). Poseł włoski w Atenach założył protest u rządu greckiego z powodu słownej obrazy, której dopuścił się wobec trzech oficerów włoskich obywatel grecki w lokalu publicznym. Oficerowie na tę zniewagę odpowiedzieli czynną zniewagą. Rząd grecki wyraził z powodu tego zajścia ubolewanie.

Przełomowy moment w sprawie odszkodowań.

OBRADY PREMIERÓW.

Bordeaux, 10 września. (PAT.). P. R. W niedzielę odbyła się dłuższa narada pomiędzy lordem Curzonem a premierem Baldwinem w Aix - les - Bains. Obaj mężowie stanu obradowali nad szczęśliwym zaogrodzeniem zatargu włosko-greckiego, jak również nad sprawą odszkodowań.

NIEOFICJALNE ROKOWANIA W SPRAWIE ZAGŁ. RUHRY.

Wiedeń, 10 września. (PAT.). „Die Stunde” donosi z Berlina, że deputowany francuski Renaud, były sekretarz Milleranda, a obecnie dyrektor zakładów Creusot, przybył ma do Berlina. Celem podróży Renaud'a jest rzekomo nieoficjalna misja rokowania z rządem niemieckim w sprawie zagłębia Ruhry.

NOWE PROPOZYCJE STRESEMANN.

Berlin, 10 września. (A. W.). Berliński sprawozdawca „Journal” donosi, iż Strese-

mann przedstawi niebawem stronie przeciwnej szereg nowych propozycji. Wstępna wymiana zdań odbywa się za pośrednictwem francuskich i niemieckich bankierów i przemysłowców. Niemcy domagają się odnawienia administracji terytorjum Ruhry i powrotu wydalonych urzędników, ze swej zaś strony gotowe są przyjąć na tych warunkach dalsze dostawy w naturze.

PRASA NIEMIECKA O MOWIE POINCARÉGO.

Berlin, 10 września. (PAT.). P. R. Prasa niemiecka, omawiając mowę Poincarégo, wygłoszoną wczoraj w Damvillers, zauważa, że ton mowy premiera francuskiego jest tym razem znacznie spokojniejszy i mniej wrogi dla Niemiec. Wobec powyższego dzienniki berlińskie zaznaczają, iż należy się spodziewać podjęcia w krótkim czasie pertraktacji, mających na celu rozwiązanie zagadnienia reparacyjnego i kwestji zagłębia Ruhry.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

TRZĘSIENIA TRWAJĄ.

Berlin, 10 września. — (A. W.). „United Press” donosi, iż w ciągu dnia wczorajszego odczuł w Japonji nowe trzęsienie ziemi. Z Nagasaki donoszą urzędowo, że ogólna liczba ofiar ostatniego trzęsienia ziemi wynosi 1.350.000. Budynków zniszczonych zostało 316.000. W Tokio uległo zniszczeniu 70% domów.

ODNALEZIONA WYSPA.

Paryż, 10 września. (PAT.). „Matin” donosi, że wyspa Oschima, którą w czasie trzęsienia ziemi pokryły fale morskie, znów się wynurzyła.

KATASTROFY W JAPONJI.

London, 10 września. — (A. W.). Obecne trzęsienie ziemi i ilość ofiar zaliczane są do najsilniejszych, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich kilku stuleci w Japonji. Następujące zestawienie wykazuje jak często Japonja podlega tego rodzaju katastrofom i jakie ofiary pociąga to za sobą: 1596 r.: kilka miast zniszczonych przez trzęsienie ziemi i tysiące zabitych; 1703 r. trzęsienie ziemi w Yeddo — 200.000 zabitych; 1855 r.: gwałtowne trzęsienie ziemi w Tokio; 1889 r.: dwukrotne trzęsienie ziemi w północnej Japonji, 80.000 ofiar; 1891 r.: trzęsienie ziemi, które dało się od-

czuć w całej Japonji, kilka miast zniszczonych, szczególnie szkody poniosła Jokohama 4000 zabitych, 5000 rannych, 50.000 domów zniszczonych; 1894 r.: podziemne uderzenia w prowincji Akita; około 300 domów zniszczonych; 1896 r.: trzęsienie ziemi w północnych prowincjach, 150 uderzeń w ciągu 20 godzin, 7000 ofiar; 1899 r.: trzęsienie ziemi w Jokohamie; 1906 r.: uderzenia podziemne na Formozie, 1920 zabitych; 1909 r.: trzęsienie ziemi w centralnej Japonji; 1914 r.: wybuch wulkanu i trzęsienie ziemi na południu Japonji, 1700 domów spalonych; 1922 r.: trzęsienie ziemi w Tokio i Jokohamie, ofiary w zabitych i rannych.

Sytuacja w Gdańsku.

DEMONSTRACJE.

Gdańsk, 10 września. (PAT.). Odbyły się tutaj demonstracje kobiet, protestujących przeciwko drożyznie środków żywności i lichwie. Policja rozprzyszyła grupy, które chciały dostać się do budynku senatu, względnie zaatakować kantory wymiany.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW.

Gdańsk, 10 września. (A. W.). Redukcja urzędników gdańskich stanie się wobec trudności finansowych wolnego miasta rzeczywistością. Dla przeprowadzenia tego planu senat gdański wydał przepisy wykonawcze, przewidujące zmniejszenie liczby urzędników państwowych i komunalnych o 25%. Wobec olbrzymich wydatków personalnych w szkolnictwie, ma również i tam nastąpić zmniejszenie personelu nauczycielskiego.

DALSZA EMISJA MAREK GDAŃSKICH

Gdańsk, 10 września. (A. W.). — W związku z dalszym spadkiem marki niemieckiej i wynikającym stąd brakiem gotówki senat wypuści niebawem dalsze marki gdańskie, narazie do łącznej sumy trzech biljonów. Do sejmu gdańskiego wniesiony zostanie odpowiedni wniosek.

Sprawa wileńska w Lidze Narodów.

Geneva, 10 września. (PAT.). Komisja prawna Ligi Narodów rozważała kwestję, wynikłą uprzednio w komisji politycznej z okazji wniosku litewskiego, domagającego się wznowienia sprawy wileńskiej i odesłania do komisji prawnej, a mianowicie, czy sprawy, rozstrzygnięte przez Radę Ligi Narodów, mogą być wznowiane na Zgromadzeniu Ligi i odwrotnie. Wobec zawilości ze strony prawnej, Motta zaproponował wybrać komitet prawników, któryby tę kwestję rozpatrzył. Propozycje te przyjęto, po czem wybrano komitet, w skład którego weszli: Adatesi, Alvar (Chili), Barthelémy, Dickinson, Rollin (Belgja), Scialoja i Politis. Imieniem Polski prof. Winiarski oświadczył: „Rząd polski nie interesuje kwestja, podniesiona przez delegata litewskiego. Spór polsko - litewski, który zbyt długo przeszkadzał ustaleniu normalnych stosunków między obajmi krajami, został zam-

TELEGRAMY.

Ku likwidacji zatargu włosko-greckiego.

GRECJA PRZYJMUJE ŻĄDANIA KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Ateny, 10 września. (P. A. T.). — Ag. Aten. — Odpowiedź Grecji została wręczona 9 b. m. w południe w poselstwach francuskim, angielskim i włoskim. Nota przyjmuje wszystkie żądania konferencji ambasadorów, obsta je jednakże przy żądaniu, postawionem poprzednio przez Grecję, aby konferencja ambasadorów zabezpieczyła narychlejsze opróżnienie Korfu.

STANOWISKO ANGLJI.

London, 10 września. — (P. A. T.). Angielska opinja publiczna wyraża zadowolenie, że spór włosko - grecki został złagodzony, spodziewając się, że rząd włoski nie będzie zwlekał z ewakuacją Korfu. „Times” zaznacza, iż depozyt 50 milionów lirów w szwajcarskim banku państwa czyni zbyteczną okupację Korfu. „Daily Telegraph” zaznacza, iż autorytet Ligi Na-

rodów został utrzymany na należytych poziomach.

ZGODA WŁOCH.

Bordeaux, 10 września. (P. A. T.). — Mussolini nadesłał instrukcje włoskiemu ambasadorowi w Paryżu, zawiadamiając go jednocześnie, że rząd włoski zgadza się na notę grecką i potwierdza obietnicę ewakuacji Korfu po uwolnieniu przez Grecję żądanych odszkodowań.

Z KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż, 10 września. (PAT.) P. R. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji ambasadorów przyjęto do wiadomości odpowiedź grecką oraz notę rządu włoskiego, następnie zaś omawiano szczegóły, związane z przyjęciem przez Grecję noty włoskiej z d. 17-go b. m. Konferencja ambasadorów kontynuować będzie obrady jutro przed południem.

Z Opery.

Początek sezonu. — „Goplana” zeleńskiego.

Nad zmianami, jakie zaszły w składzie opery, góruje niewątpliwie jedna: nieobecność p. Kawalskiego. P. Kawalski, jakkolwiek nominalnie — tylko główny reżyser, był w istocie kręgosłupem panującego regim'u, był to bowiem, zdaje się, jedyny człowiek mocnej, zdecydowanej ręki.

Ale ponieważ we właściwym zakresie swojego działania, t. j. jako reżyser, był usobieniem zaangażowany rutyny i szablonu, — przeto te właśnie cechy plus brak jakiegokolwiek twórczej inicjatywy, wycisnęły najistotniejsze, najcharakterystyczniejsze piętno prawie na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach operowych. P. Popławski, który po Kawalskim objął bardzo trudny spadek bez doświadczenia inwentarza, ma zatem przed sobą obecnie pole wolne do całkowicie swobodnego wypowiedzenia się. Mamy uzasadnioną nadzieję, że ono wypadnie jaknajlepiej, przedewszystkiem dlatego, ponieważ nie tylko do jego zdolności mamy zaufanie, ale także do jego inteligencji i otwartości głowy; np. głosi zapowiedź o współudziale w reżyserji niektórych przedstawień p. Osterwy. Jest to pomysł szczęśliwy. Niema nic bardziej szkodliwego, jak wybierać sobie, że się samemu zjadło wszystkie mądrości. Ideowego współzawodnictwa, współzawodnictwa w dziedzinie twórczego działania, boją się tylko ludzie mali i bez talentu. Nic też nie zawiera w sobie tyle możliwości rozwoju, postępu i gruntownego przeobrażenia opery, jak dopuszczenie do niej, choćby tylko do pewnych określonych części zadań, w indywidual-

nych przypadkach — ludzi oryginalnych i twórczych.

Obok tego trzeba jednak dać operze nie tylko organizacyjny, ale i ideowy muzyczny stos pacierzowy. Tu wypada powtórzyć wszystkie pia desideria (nabożne życzenia), które aż do znudzenia wypowiadało się zawsze na progu nowego sezonu. Opera warszawska:

1) ma obowiązek wystawiać jaknajstaranniej wszelkie opery polskie, stare i nowe, niezależnie od tego, czy wartość ich jest mniejsza czy większa. Zadaniem bowiem pierwszej sceny operowej jest chodowanie polskiej dramatycznej twórczości muzycznej.

2) powinna sięgnąć do repertuaru dawnego i pokazać publiczności polskiej przynajmniej jedną operę Glucka, Mozarta, Webera i jedyną Beethovena; powinna dołożyć wszelkich starań, aby wystawić dramaty wagnerowskie, które są żelaznym kapitałem każdej współczesnej opery europejskiej; a więc cały „Pierścień Nibelungów”, „Śpiewaków norwiderskich”, „Parcifala”, nietylko „Lohengrina” i wznowione „Tannhäusera”; powinna zaznajamiać przynajmniej z jedną co roku operą z dorobku najnowszej twórczości wszechświatowej, że wymienię tylko Debussy'ego („Peleas i Melisanda”), którąkolwiek z oper Schreckera lub Korngolda; powinna, jak to dyr. Młynarski zamierzał, sięgnąć zwłaszcza głębiej do twórczości rosyjskiej, która wywarła wybitny wpływ na twórczość zachodu i wystawić — prócz z pewnością cennego Czajkowskiego — jedną z oper Musorgskiego i Rimskiego-Korsakowa, wreszcie którykolwiek ze słynnych teraz w całym świecie baletów Strawińskiego i nie dać się od tego odstraszyć kursem dziennym polity-

ki czy krytyki, szczególnie zaś politykującej krytyki.

Jest to program wielki, nie dający się zrealizować naraz, zwłaszcza gdy trzeba wykonać przedewszystkiem robotę najuczciwlejszą; oczyszczenia pola z wieloletnich chwastów, które prawie że zdusiły na niem dobre ziarno. Dlatego całkiem przemawia do przekonania zamiar odnowienia najpierw dobrych oper repertuarowych, jak „Faust” lub „Pajace”; byle to nie były osławione „wznowienia”!... Jest to zadanie na początek, a i też wcale nie łatwe, jeśli zważymy, jak trudno odnowić — niektórych artystów, którym rutyna weszła w krew; chóry; masę wyświechanych dekoracji; wogóle, jak trudno odnowić z gruntu ducha, od lat miłościwie nam panującego w operze warszawskiej; gdy prócz p. Kawalskiego, prawie wszystko pozostało — podawanemu.

Szkoda jest Hirszfelda. Był to kapelmistrz w swoim zakresie pożyteczny i bardzo trudny do zastąpienia.

Przedstawienie „Goplany” było staranne i całkowicie udatne. Retusz reżyserski w różnych szczegółach można było zauważyć. Tempo całego przedstawienia żywsze, niż kiedyindziej, głosy artystów i artystek wypoczęte: słuchało się, z pełną przyjemnością pań: Czapskiej, Gołkowskiej, Mankiewiczówny, Budziszewskiej, Skoniecznej, Orłowskiej; panów Dygasa, Palewicza, Janowskiego; wszyscy są tutaj na swoich miejscach i tem także łomacz się powodzenie tej opery.

Dyrygował dyr. Młynarski.

J. R.

knęty przez decyzję Rady Ambasadorów, uznająca granicę wschodnią Rzeczypospolitej. Pr. Winiarski oświadczył dalej, że nie zabierze głosu w rozważanej kwestji czysto prawnej, a w razie potrzeby służyć będzie wyjaśnieniami w kwestji sporu.

Sidzikaukas oświadczył, że Litwa nie uważa sporu za zamknięty, ponieważ neguje ona kompetencję konferencji ambasadorów w tej materji. Kwestję przekazano wybranemu komitetowi.

Z Ligi Narodów.

Genewa, 10 września. (PAT.) Dziś rano odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów. Na miejsce zmarłego sędziego do trybunału Ruy Barbosy Zgromadzenie wybrało Epitacio Cessa, delegata brazylijskiego. Następnie jednomyślnie uchwalono przyjęcie Irlandji w skład członków Ligi Narodów. Delegat Irlandji prezydent Cosgrave, powitany owacyjnie, wyraził podziękowanie za życzliwe przyjęcie. Delegat estoński Pusta wyraził pod adresem Japonji uczucia sympatji i współczucia z powodu katastrofy, jaka kraj ten nawiedziła. Delegat Japonji dziękował w imieniu Japonji. Posiedzenie na znak żałoby odroczone do wtorku.

O reewaluację mienia polskiego z Rosji

Moskwa, 9 września. — (P. A. T.) Dnia 7 b. m. rozpoczęto 19-te z kolei posiedzenie Komisji Specjalnej. Delegacja rosyjska wbrew brzmieniu art. XI Traktatu przedłożyła odmowną decyzję w sprawie wydania Liceum Krzemienieckiego bez względu na to, iż prezes delegacji rosyjskiej uprzednio oświadczył, iż majątek liceum winien powrócić do Polski. Delegacja rosyjska przedstawiła również wnioski odmowne w sprawie zwrotu akt Wołyńskich oraz Instytutu Agronomicznego w Puławach.

Konferencja Pasicza z Poincarem.

Białogród, 10 września. — (P. A. T.) Z okazji spotkania między Pasiczem a Poincarem w Paryżu omawiano sprawę zerwania rokowań w komisji parytetycznej. Dla zapobieżenia konfliktowi między Włochami a Jugosławją, Poincare zaoferował Pasiczowi swoją interwencję w sprawie Fiume. Zażądał, aby rząd jugosłowiański nie przedsięwziął żadnych kroków w tej sprawie przed jego interwencją. Pasicz przyjął propozycję Poincarego i oświadczył, że rząd jugosłowiański nie może odstąpić od swoich żądań, co do utworzenia wolnego obszaru Fiume i uznania suwerenności Jugosławji nad portem Bares i nad Delta. Rząd jugosłowiański będzie oczekiwał rezultatu interwencji Poincarego. Jeżeli ta interwencja pozostanie bezskuteczną, wówczas zażąda rząd jugosłowiański natychmiastowego sądu rozjemczego.

Protest Turcji.

Konstantynopol, 10 września. (PAT.) Adnan Bej przesłał na ręce wysokich komisarzy sojuszników notę, w której tureckie ministerjum spraw zagranicznych zakłada protest przeciwko zajęciu wyspy Ohumruk przez wojska greckie.

— Amerykanin Colh przepłynął kanał La Manche.

— Siedem kontrtorpedowców amerykańskich osiadło na mieliźnie w cieśninie Santa Barbara. 400 ludzi załogi zostało uratowanych, 25 zginęło.

— W Rio de Janeiro zmarł b. prezydent republiki Hermes d'Alfandaca.

— W najbliższych dniach wysłana z Rosji zostaje do Polski delegacja repatriacyjna rosyjska pod przewodnictwem Potiomkina.

Wycieczka bułgarska w Warszawie.

Onegdaj przybyła do Warszawy wycieczka bułgarska, na czele której stanął b. przedstawiciel Bułgarii w Warszawie, adwokat p. Madzarow. Po wyjściu z wagonu na dworcu wiedeńskim goście bułgarscy udali się do salonu recepcyjnego, gdzie ogłoszono szereg przemówień powitalnych. Ze strony polskiej przemawiali: p. dr. Dawidowski, w imieniu min. wyzn. rel. i ośw., p. Węgrnowicz w imieniu min. spraw zagr., dr. Rottermund w imieniu magistratu, dyr. Galecki reprezentując nauczycielstwo szkół średnich, p. Krajewski w im. słowiańskiego Tow. sztuki i kultury. Zakończył przemówieniem po bułgarsku p. Słoński, prezes Tow. Polsko - Bułgarskiego.

Po odśpiewaniu po polsku przez wycieczkę „Najszczęśliwsza nie zginęła”, przemówili ze strony bułgarskiej p.p.: Mikołaj Stawew, Wasiljew i po polsku p. Madzarow. Przy dźwiękach czterech orkiestr szkolnych, które odegrały narodowy hymn bułgarski, goście opuścili następnie dworzec i w towarzystwie przewodników wzięli Zamek, katedrę, Stare Miasto i Muzeum Narodowe.

O godz. 7 wiecz. Tow. Polsko - Bułgarskie przyjęło gości z Bułgarii bankietem w salonach Resursy Obywatelskiej. Podczas bankietu przemawiało wiele osób ze strony polskiej i bułgarskiej. Następnie odśpiewano bułgarskie pieśni ludowe i odtańczono tańce bułgarskie i polskie.



Najnowsza Fabryka Cykorji

„GLEBA“

Spółka Ziemiańska Producentów Cykorji
w WŁOCŁAWKU

na 1-ej Kujawskiej Wystawie Rolniczo-Przemysłowej

otrzymała najwyższe odznaczenie w dziale przemysłu spożywczego

Medal Złoty Państwowy.

Głosy czytelników.

Brutalny gajowy.

W lasach księżnej Czartoryskiej w Woli Górowskiej pow. Łukowskiego, nadleśnym jest p. Mianowski, który jest zwierzchnikiem kilku gajowych.

Jeden z nich, Paweł Górski, w dn. 4 sierpnia napadł na moją żonę, która wraz z dziećmi powracała z lasu, gdzie zbierała jagody. Żona moja miała kwit na zbieranie jagód, wydany jej przez przepkupiów, którzy wykupili od p. Mianowskiego jagody za 40 korcy żyta.

Gajowy Górski, który już wielokrotnie widział ten kwit, zażądał okazania go, a gdy żona, spiesząc się do domu z powodu nadciągającej burzy, odpowiedziała mu „kwit posiadam, już go pan widział” i poszła dalej — Górski podskoczył do niej i chwycił ją za rękę, przewrócił na ziemię, poczem zaczął ją kopać i lżyć ordynarnymi słowami. Podczas tego bicia żonie mej zginął złoty pierścionek z turkusem, którego po podniesieniu się nie mogła znaleźć.

Górskiemu niedosyć było znęcania się nad bezbronną kobietą, nabił dubeltówkę i odgrażał się, że będzie strzelał do dzieci, które zaczęły krzyczeć, co dokładnie słyszeli sąsiedzi.

O zajściu tem policja sporządziła protokół, który został przesłany do sądu pokoju w Adamowie.

Nie dziwnego, że gajowi tak brutalnie obchodzą się z ludźmi, mają oni bowiem przykład z nadleśnego, p. Mianowskiego, który sam, chodząc po lesie, w najordynarniejszy sposób ubliża spotkanym w lesie kobietom i maltretuje je.

Aleksander Masłowski.

**Ruch robotniczy
Z życia partji**

C. K. W.

Dnia 13 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie C. K. W. Członków C. K. W. uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie.

We wtorek, dn. 11 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w. w lokalu Libawska, dom Mroczkowski, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomi 22, odbędzie się ogólne posiedzenie komitetu dzielnicowego.

We środę, dn. 12 września.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O g. 7 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Z przemysłu włóknistego. W dniu 6 b. m. oddział Zw. robotn. przem. włóknistego w Białymstoku zwrócił się do miejscowego inspektora pracy z zawiadomieniem, że w fabrykach Trylinga i Nowika tkacze pracują bez przerwy po 16 godzin na dobę. W ten sposób przemysłowcy jawnie łamią obowiązującą w przemyśle i handlu ustawę o 8 mjo godzinnym dniu pracy. W liście do inspektora oddział Związku zaznacza, że dotychczas tkacze pracowali po 8 godzin na dobę; 16-sto godzinny dzień pracy jest prawdopodobnie obliczony na wypróbowanie czy nie uda się bezkarnie złamać ustawowo określonej zasady o czasie pracy. Wobec tego oddział uroczystie przeciwko łamaniu prawa protestuje i domaga się od inspektora pracy wejrzenia w te stosunki i przywołania wymienionych fabrykantów do porządku.

Zebrańie cukierników. Zarząd Zw. zaw. prac. przem. cuk. w Polsce w dniu 12 b. m. o godz. 7 wieczorem zwołuje nadzwyczajne walne zebranie w sprawie polepszenia bytu. Na zebraniu stawicie się wszyscy bez względu na przynależność organizacyjną.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

3-ci wykład o Socjaliźmie tow. Ludomira Skarżyńskiego, odbędzie się we wtorek, dn. 11 b. m., o godz. 7½ wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6.

Walne Zebranie Zarządu Głównego T.U.R. W poniedziałek, dn. 17 b. m., o godz. 11 rano w lokalu Klubu Sejmowego P. P. S. odbędzie się zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym: 1) Praca oświatowa na rok 1923/4; 2) Walne Zgromadzenie T.U.R.; 3) Sprawy bieżące

Koło Młodzieży Robotniczej „Wola”. Koło Młodzieży Robotniczej „Wola” przystąpiło do organizacji chóru śpiewaczego. Pierwsza lekcja odbędzie się we wtorek 11 września o godz. 7 wiecz. w lokalu koła, Wolska 44. Tamże przyjmuje się zapisy na członków chóru.

Koło młodzieży T. U. R. „Ochoła”. W czwartek dn. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Koła w lokalu kooperatywy, na którym zostanie wygłoszony referat.

Robotniczy Wydział wychowania dziecka kwituje z następujących ofiar: Składka za wrzesień — Przyjemka 10.000 mk., p. Krukoweki 200.000 mk., p. Pietruszka 500.000 mk., Bezimienne 15.000 mk., Zebrane w Urzędzie walki z flichwą na błocek 2.907.000 mk., z Rypina 30.000 mk.

CYRK WARSZAWSKI
St. Mroczkowski
ul. ORDYNACKA.

Dziś, 8 wiecz.

Imponujący program otwarcia.

Dr. I. LIPSZYC

Choroby dzieci,
przeprowadził się

z m. ŁODZI do WARSZAWY,
Żórawia 24a, tel. 65-23, od 4-6 pop.

NA RATY

Na 5 miesięcy wykłntne Okrycia damskie,
kostjumy, palta piąszowe oraz ubiory męskie

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

- Dolary Stanów Zjedn. 249,000.
- Korony austriackie 3,53.
- Belgia 11,450.
- Berlin i Gdańsk 0,006 — 0,005.
- Holandja 98,250.
- London 1,129,000 — 1,128,000.
- Paryż 13,900.
- Praga 7440.
- Szwajcjarja 44,900.
- Włochy 10,750.

KRONIKA.

POMOC DLA JAPONJI

Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Polsko - Japońskie, Stowarzyszenie Lekarzy Polskich i Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń wyłoniły komitet pomocy ofiarom katastrofy w Japonji. Komitet ma na celu zorganizowanie w Polsce jaknajszerszej pomocy dla Japonji, przytem ofiary będą przesyłane na ręce Japońskiego Czerwonego Krzyża.

Wszelkiego rodzaju ofiary należy nadsyłać albo wprost do Polskiego Czerwonego Krzyża (Smolna 6) albo do redakcji pism.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23,6°, najniższa 5,0°. W Zakopanem było pogodnie, temperatura o godz. 7 rano 3° C., w nocy przymrozek (— 1° C.).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie (na północy kraju zachmurzenie nieco większe), ciepło, wiatry z kierunków południowych, miejscami mglisto.

Instytut Reduty. Egzaminy kandydatów do Instytutu Reduty na sezon 1923/24 rozpoczną się w lokalu Reduty 15 września r. b. Kandydaci do Instytutu muszą przedstawić świadectwo ukończenia szkoły dramatycznej, lub świadectwo ukończenia szkoły średniej (matura). Blizszych informacji udziela Sekretarjat Instytutu codziennie od godz. 5 do 6 po poł., z wyjątkiem świąt i niedziel w gmachu Reduty, Plac Teatralny.

Tymczasowa Rada spozycwów. Dziś dn. 11 września odbędzie się pierwsze posiedzenie tymczasowej Rady spozycwów, utworzonej przy p. ministrze spraw wewnetrznych. Na posiedzeniu tem przedstawiciele spozycwów zamierzają poruszyć dwa najbardziej palące obecnie zagadnienia: sprawę utrzymania dotychczasowych przydziałów cukru oraz sprawę węgla. Jednocześnie dowiadujemy się, iż ministerjum spraw wewnetrznych opracowało już regulamin wewnetrzny tymczasowej Rady spozycwów. (BIP.)

Echa zażąda pracowników piekarskich. Większość właścicieli piekarni warszawskich, stosownie do zażądań swoich pracowników, wypłaciła im dodatkowe drożdżniany w wysokości ustalonej przez Główny Urząd Statystyczny. Niektóre piekarnie uzależniają wypłacenie takiego dodatku od pozwolenia Kom. Rządu na podwyższenie cen chleba.

O mnożnik drożdżniany. W dniu 12 b. m. w godzinach południowych odbędzie się posiedzenie komisji statystycznej dla obliczenia mnożnika drożdżnianego za pierwszą połowę b. m.

Z powodu wycieczki nauczycielstwa bułgarskiego. Zarząd oddz. warszawskiego Zw. zaw. nauczycieli pol. szkół średnich zawiadamia członków, że w czwartek dn. 13 b. m. odbędzie się w Ratuszu zebranie nauczycielskie z referatami przedstawicieli Związku i T. N. S. W., połączone z podwieczorkiem. Obecność członków Związku obowiązkowa. Wstęp na podwieczorek 100.000 mk.

Wieczorem odbędzie się przedstawienie w teatrze Wielkim (bilec 150.000) i wspólna kolacja po przedstawieniu w klubie U. P. (cena 150.000 mkp.). Udział nauczycielstwa pożądaný. Zapisy przyjmują biuro Związku codziennie od godz. 5 — 6 wiecz.

Za lichwę żywnościową. Sąd pokoju XXII okr. okazał w dniu 10 września Teodora Wiecheckiego, właśc. sklepu przy ul. Chłodnej nr. 2, za pobranie nadmiernych cen za wędlinę na 600.000 mk. grzywny, 60.000 mk. opłat sądowych z zamianą w razie niezamozności na 1 miesiąc aresztu. (BIP.)

Transporty cukru. Ostatnio nadeszły do Warszawy następujące transporty cukru: 150 worków kryształu z Gdańska dla Biumana (Żelazna Brama 6), 150 worków kryształu z Gdańska dla firmy „Forcajg” (Chłodna 41), oraz 23 worki kryształu gdańskiego z Łucka dla firmy I. Kohn (Warecka 9). (BIP.)

NA RATY na warunkach najdogodniejszych

**OKRYCIA
DAMSKIE
Ubiory Męskie**
Jesienne i zimowe

Wykonane we własnych pracowniach, tak jak na zamówienie według najnowszych modeli poleca

D. BORODOWSKI

Długa 47. Warszawa. Długa 47.
róg Bielańskiej, I-e piętro, front, tel. 5-73.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1900 R.

UWAGA: Dla Kooperatyw i pp. Pracowników specjalnie dogodnie warunki.

Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej zawiadamia, że kursy wieczorowe rysunku zawodowego dla: 1) rzeźbiarzy, modelatorów, brzoźników, cyzlerów, grawerów i złotników rozpoczęły się w poniedziałek dnia 10 b. m.; 2) kobiet pracujących w krawiectwie, hafciarstwie i koronkarstwie rozpoczynają się dziś we wtorek dnia 11 b. m.; 3) krawców, szweców i kamazników rozpoczynają się jutro dnia 12 b. m. Kandydaci i kandydatki winni przed rozpoczęciem lekcji wnieść do kancelarii Muzeum (Chmielna 52) wymagane dowody i opłatę za I-sze półroczje.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zebranie studentów I i II roku medycyny odbędzie się dn. 13 b. m. w sali Anatomikum przy ul. Chałubińskiego o godz. 11 w terminie pierwszym o godz. 11 m. 30 w terminie drugim, z zastrzeżeniem prawomocności bez względu na ilość obecnych.

WYPADKI

Zamordowanie trzech policjantów. W pogoni za bandytami, którzy dokonali napadu na drodze z Dubrowy do Olechnowicz (w okręgu Nowogrodzkiem) wyruszyło bryczka trzech policjantów z posterunku w Dubrowie. W odległości kilometra od granicy sowieckiej padło kilka strzałów karabinowych. Jedną z kul został zraniony ciężko posterunkowy Jan Krzeczowski. Wtedy pozostali dwaj policjanci zeskoczyli z furmanki, lecz po chwili znowu padły kulami karabinowymi, poczem zrabowali karabin Plucińskiego oraz przodownika - komendanta posterunku z Dubrowy Józefa Turliniego, który padł trupem na miejscu. Wtedy nadbiegli bandyci i ranionego Krzeczowskiego dobili kolbami karabinowymi, poczem zrabowali karabin Plucińskiego. Woźnika bryczki ocalał. Bandyci najprawdopodobniej zdołali już się ukryć na terytorjum Rosji sowieckiej.

Zabita przez samochód. Wczoraj w południe przed gmachem „Braci Jabłkowski” na ul. Brackiej samochód ciężarowy, należący do drukarni Władysława Łazarskiego, przejechał kobietę niewiadomego nazwiska, około lat 65. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs i ogólne potłuczenie. W drodze do szpitala Dz. Jezus zmarła zmarła. Szofera Stefana Wawrzyniaka aresztowano.

Skok z III piętra. W domu nr. 33 przy ul. Kopernika z okna III piętra wyskoczyła w zamiarze samobójczym 43-letnia Jadwiga Owczarz, służąca z tego domu. Wskutek ogólnego potłuczenia Owczarz zmarła przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Z braku środków do życia. W domu nr. 3 przy ul. Inowrocławskiej 36-letnia Zofia Tyłowa, robotnica bez pracy, napisała się w celu samobójczym jodyny. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Z sądów.

O HONORARIUM LEKARZY. Manja dolarowa.

Sprawa wynagrodzenia lekarskiego, mimo istnienia oddawna kompetentnej izby lekarskiej — nieraz już przychodziła pod rozważanie instancji sądowych.

Proces wczorajszy, który się rozgrywał w II wydziale cywilnym sądu okręgowego, obudził większe zainteresowanie w kołach lekarskich.

W połowie marca r. b. biskup misji metodystów w Warszawie, p. William Benjamin Beauchamps, wezwał doktorów Aleksandra Zawadzkiego i Kamila Bogackiego do swego chorego syna. Doktorzy stwierdzili ogólne zakażenie organizmu skutkiem zapalenia migdałów, oraz przedziurawienie jelit; zauważono również objawy zapalenia otrzewnej i t. p.

Chorego przeniesiono do lecznicy, a w dwie godziny potem, po wezwaniu do pomocy d-ra gen. Horodyńskiego, doktorzy Zawadzki i Bogacki, w

asystencji lekarzy Kizlera i Łaskiego dokonali operacji usunięcia zgangrenowanej części jelita, ślepej kiszki.

Dniem i nocą pielęgniarki czuwały nad chorym, cztery noce dyżurował dr. Łaski, operatorzy dokonywali trzech, czterech i więcej zabiegów dziennie.

Ostatecznie wysiłki lekarzy nie poszły na marne: młody Beauchamps ocalał i już w połowie kwietnia wyzdrowiał. A potem ocaleniu d-rzy Zawadzki i Bogacki, śnać z uwagi na zmienność, czy niesolidność marki polskiej, a także na to, że operowany i jego ojciec są Amerykanami, przesłali biskupowi rachunek w dolarach, a mianowicie dr. Z. żądał zapłacenia ni mniej ni więcej jak 650 dolarów, a dr. B. — 250 dolarów.

Należy tu dodać, że doktorzy, którzy zażądali cyfry tak szanownej (proszę przeliczyć na marki), nie liczyli już wspaniałomyślnie później już dokonanej operacji „przecięcia wrzodu karbunkulowego” samemu biskupowi Beauchamps.

Biskup, choć Amerykanin, przeląkł się podanej cyfry i uznał za stosowne zaoferować 500 dolarów (350 d-rowsi Z. i 150 — d-rowsi B.). Niezadowoleni lekarze, jakkolwiek sumę zaoferowaną przyjęli, lecz z żądaniem zasądzenia pozostałej, według ich obliczeń, sumy, t. j. 400 dolarów (co gdyby się stało dzisiaj, wyniosłoby około 100 milionów marek polskich) wystąpili przez pośrednictwo adw. Trejosiowicza do sądu.

Powództwo, jako przesadzone i z gruntu niesłuszne, odpiął w imieniu biskupa adw. Barłakowski.

Wczoraj sąd okręgowy w składzie: wice-prezesa Stankiewicza i sędziów Bujalskiego i Chludzkiego, badał świadków doktorów Łaskiego i Kizlera, jak również wysłuchał opinii biegłych: prof. Leona Kryńskiego, prof. Wład. Janowskiego i d-ra Antoniego Tuchendlera. Istotnie z wyczerpujących zeznań świadków i opinii biegłych wysnuć się dał wniosek, iż rodzaj operacji i kuracji młodego Beauchamps'a rzeczywiście należał do wyjątkowo trudnych. Przyczem eksperci liczą: zabiegi operacyjne od 200 — 250, opatrunki większe 10 — 20, opatrunki mniejsze od 5 — 10, konsultacje lekarskie od 10 — 15 i wizyty zwykłe od 5 do 10 dolarów. Wszystko to zależne jest od stopnia zamożności danego pacjenta.

W tej właśnie materji powstała polemika pomiędzy obrońcami, przyczem adwokat ze strony powodów wywodził, że biskup B. płaci i otrzymuje wszystko w dolarach i że jest znanym z zamożności człowiekiem.

Jak dalece „zdolaryzowaliśmy się”, jeśli tak rzecz można, z jednoczesnym odmówieniem godności marce polskiej, świadczy znamienity fakt, iż na pytanie przewodniczącego co do wysokości wynagrodzenia ekspertów w tej sprawie, jeden z nich oświadczył, iż liczą sobie za stawienie do sądu po 15... dolarów.

Doktor wojskowy p. Łaski w przeciwstawieniu się swym kolegom, na pytanie prezesa oznajmił, że zrzeka się honorarium za swoje stawiennictwo do sądu.

Sąd okręgowy, odraczając posiedzenie i wyrokowanie w samej sprawie do nowego terminu, jednocześnie znacznie zredukował żądanie biegłych lekarzy i zasądził na rzecz ich po milionie (zamiast żądanych około 3 milionów 700 tysięcy marek), a na rzecz świadka 100,000 mk.

Sprawa Fedaka w Sądzie Najwyższym.

Wczoraj Sąd Najwyższy w Warszawie, pod przewodnictwem p. Angermana, przy udziale sę-

dziów: p.p. Sierackiego i Hrobniego, po wysłuchaniu prokuratora p. Semilskiego i obrońcy p. Głuszkiewicza ze Lwowa, postanowił w sprawie skazanego na 6 lat ciężkiego więzienia Stefana Jarosława Fedaka odrzucić zażalenie nieważności. W sprawie wymiaru kary sąd obradował przy drzwiach zamkniętych, o wyniku obrad zostanie zawiadomiony obrońca Fedaka. Sąd Najwyższy swą opinię co do wysokości kary prześle na piśmie sądowi we Lwowie.

Sprawa Józefa Hallera przeciw „Naprzodowi”.

Wskutek skargi gen. Hallera przeciw odpowiedzialnemu redakt. „Naprzodu” tow. Stefanowi Czerwieńcowi zapadł wyrok, zasądzający oskarżonego Czerwieńca za cały szereg artykułów „Naprzodu” z grudnia 1922 roku — na karę grzywny 50.000 mk. Sędzia orzekający Murdzeński dopatrywał się w czynie tow. Czerwieńca przekroczenia zamierzenia redaktorskiego, wskutek którego gen. Haller na czci dotknięty został. Ofiarowanego przez oskarżonego dowodu prawdy sędzia Murdzeński nie dopuścił, stojąc na stanowisku, że dowód prawdy może być prowadzony tylko przy rozprawach prasowych przed przysięgłymi.

Przeciw temu wyrokowi zasądzającemu wniośł obrońca adwokat dr. Hesi odwołanie, wykazując, że dowód prawdy musi być dopuszczony przed każdym Sądem. 7 b. m. rozpatrywał to odwołanie krakowski trybunał apelacyjny. Po wywodach d-ra Ządęckiego, trybunał apelacyjny ogłosił wyrok, że znosi się wyrok zasądzający i sprawę przekazuje się do I instancji, celem przeprowadzenia dowodu prawdy. Zarazem w miejsce sędziego Murdzeńskiego przekazano sprawę innemu sędziemu.

Teatr i muzyka.

Opera. Dziś „Pan Twardowski”, jutro „Carmen”. W czwartek „Kuglarz” i balety: „Preludjum” Liszta i „Wesele na wsi”.

Teatr Rozmaitości. Przygotowania do środowego uroczystego otwarcia teatru Rozmaitości w gmachu teatru im. Bogusławskiego są w pełnym biegu i dobiegają końca. Próby z „Zemsty” odbywają się dwa razy dziennie pod kierunkiem reżyserskim dyr. Osterwy.

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim). Przygotowuje się pod reżyserją dyr. Fertnera nigdzie dotąd nie graną wesołą komedię krotoczwilną Marjana Ta-

tarkiewicza i K. Nowiny pod tyt. „Szukajcie murzyną”.

Teatr Reduta. Dziś „Ponad śnieg”, jutro „Przechodzień” sztuka B. Katerwy.

Teatr Polski. Dziś i w czwartek „Legenda o garbusku - grajku”. Jutro i w piątek „Nigdy nie można przewidzieć”.

Teatr Mały. Codziennie „Ostatni pocałunek”.

Teatr Komedia. Codziennie „Pani prezesowa”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Szalona Lola”.

Teatr Powszechny. Dziś „Zły duch Powiśla”.

Teatr Praski. Codziennie „Podróż po Warszawie”.

Teatr „Stańczyk”. Ostatnie dni programu 31-go p. n. „Każdy sobie rzepekę skrobie”. W sobotę premiera z udziałem p. Konrada Toma.

Teatr Qui pro Quo. Codziennie „Servus Goldstück”.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH. Stylowy. — „Mektoub”.

Mają to być „przygody pięciu przeklętych dżentelmenów” i, gdyby nie brakło autorowi scenarjusza pomysłowości dla rozjaśnienia tajemnicy przekleństwa derwisza, mszczącego się w ten sposób za zbezczeszczenie zakwieionej arabskiej kwiatarki — film ten i pod względem treści zasługiwałby na pochwałę, jaka mu się należy za doskonale wybrane i wykonane fragmenty Tunisu i północno - afrykańskiego krajobrazu.

Urozmaicenie, bardzo pożądane, zwykłej ekranowej szarzyzny, stanowi wykonanie poszczególnych scen obrazu w miękkich subtelnym odcieniach różnych barw — zjawisko rzadko dziś w kinie oglądane.

CIĄNIENIE LOTERJI PANSTWOWEJ.

Główniejsze wygrane padły w czwartym dniu ciągnięcia na następujące numery:

1,000,000 mk. Na Nr.: 46442 58683.
600,000 mk. Na Nr. 63935.
300,000 mk. Na Nr.: 2821 61330.
200,000 mk. Na Nr.: 37071 49909 66492.
100,000 mk. Na Nr.: 7790 59305 59619 67248 80381.
80,000 mk. Na Nr.: 3994 20620 22696 31036 48542 49533 53793 60872.
50,000 mk. Na Nr.: 4919 10780 16161 33983 45836 54757 67672 67927 68994 69532 75564 76418 79539 80357 80696 80838 80803 83401 84841.

Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców

poszukuje pracowników na prowincję. Oferty z referencjami składać: Wolska 44.

OSOBY

które przyjechały z Charkowa i wiedzą cokolwiek o rodzinie **Dołobowskich** z Kowna, składającej się z ojca Władysława, syna Adolfa i córki: Konstancji, Leonkadij, Bronistawy, Melanji, Reginy i Lucji — proszone są o zakomunikowanie pod adresem:

**Mieczysław Dołobowski — Wilno,
Mostowa I. „Wyzwolenie”.**

Na raty Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materiałów krajowych i angielskich. Własne wytwórnie krawieckie

TOWARZYSTWO MANUFAKTUROWE

Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.

FIRMA CHRZESCIAJŃSKA

NA RATY

okrycia damskie, kostjmy, ubiory męskie i manufaktura

Markus KARMELICKA 17, m. 6,
w bramie I-e piętro.

Lecznicza „Sabato” Miodowa 7, tel. 37-35. Porady we wszystkich specjalnościach. Kosmetyka. Laboratorium. Rentgen.

Najtańsze Źródło

Hoża 54, Krucza 30.
**PALTA ZAMSZOWE
Z FUTREM
KRSTOROWE
PLUSZOWE
KOSTJUMY**

Gotowe i zamówienia z własnych i powierzonych materiałów, poleca
Er. Unkiewicz.

Dr. I. WAPIŃSKI

powrócił b. ordynator kliniki szpit. św. Łazarza, chor. skórne, wener. do 12 i 15-8 w. Królewska 41. Telef. 942. Panie od 1-2.

Dr. med. MERENLENDER

chor. skóry, mocznicy. wener. 8-9 r. i 6-8 w. Panie 5-6 Jerozolimska 7 (róg Brackiej) tel. 503-11.

Na Raty

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

okrycia damskie, palta folkowe i pluszowe, lisy białe i niebieskie, oraz materiały krajowe i zagraniczne.

Warunki dogodne.

Wachter

Miodowa Nr. 25, sklep.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłódna 26, tel. 99-29. Od 1-3 i 5-7.

Dr. med. KURZMAN

b. asyst. szpit. we Wiedniu. Chor. by weneryczne i skórne. Miła 5, telefon 285-33 od 8-9 i 6-7.

Dr. med. FELDUSEN

b. st. ordyn. szpitala, przeprowadził się Wielka 6 (róg Złotej), chor. weneryczne, skóry, plicowe (niemoc). Lec. prom. Roentgena do 10 r. 4-7.

OGŁOSZENIA DRUKNIC.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10-12 i od 4-8 w.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Palta, garnitury, jesionki, kołnierzyki, żuszki, burki, futra w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych, gotowe i na zamówienie z własnych i powierzonych materiałów. Wytwórnia ubiorów męskich Sipowski i Majewski, Chmielna 49, II p. front. (Narozny dom przy dworcu głównym).

Służąca umiejająca gotować po trzeźba. Mokotowska 52-22.

Teatr-Swietlny

„PAN”

Nowy-Swiat 40.

Początek o g. 4 pp.

Dzisiaj Premiera!

DYLETANCI ŻYCIA

Wspaniały dramat w 7 aktach według głośnej powieści **Dickensa** „Wielkie nadzieje”
Najnowszy tryumf sztuki skandynawskiej. Arcydz. wytw. „Nordisk” w Kopenhadze.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski

Obito w drukarni „Robotnika”, Wawerska 7.